Nr. 30. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz. Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 7-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Sprawy pomorskie.

Grudziądz, dnia 6 go lutego 1926 r.

Wszystkie kraje nawiedzone przez burze wojny światowej łakną pokoju, któryby im pozwolił zagoić ciężkie rany, naprawić szkody, dźwignąć się do nowego życia. Szczególnie gorące i szczere jest w tym kiernnku **dążenie Polski,** która znalazła się w położeniu o tyle gorszem iż wypadło jej naprawić nietylko świeże straty i szkody ale także **dawne** spowodowane **przez półtorawiekową niewolę.**

Nieszczęście **ucisku pod zaborem pruskim** zaciążyło przemożnie nad Pomorzem **Odcięte od reszty kraju** przestało ono być naturalną drogą dla całego kraju do morza, tak ważny szlak komunikacyjny jak **dolny bieg Wisły** utracił swe poprzednie znaczenie, **port gdański** katastrofalnie **podupadł,** wybrzeże, Kaszuby zostały przez okupanta pruskiego **haniebnie, bo celowo zaniedbane.**

Zorza nowego życia zajaśniała nad Pomorzem **z chwilą** opadnięcia kajdan, wkroczenia na jego ziemię wybawcy - **Żołnierza polskiego.** Po powrocie na Ojczyzny łono, **pod** skrzydłami **Orła Białego** rozpoczęło się odrodzenie.

Wiemy, iż **proces odbudowy** nie bywa, nie może być tak szybki jak tego domagają się potrzeby, wiemy, że „**Kraków** nie odrazu zbudowano". Wystarczy nam to, iż cała Polska pojmuje **doniosłość naszych kresów dla politycznego i gospodarczego znaczenia Rzeczypospolitej,** wystarczy jeżeli czynić dla nas a tem samem i dla siebie stale będzie to, co leży w granicach możliwości. O tem, że pojmuje wiemy. Słowa P. Prezydenta Rzplitej, iż „Sprawa Pomorza jest sprawą Polski" znalazły gorące przyjęcie **w całej opinji polskiej** bez względu na wszelkie różnice partyjne. Słowa wojewody pomorskiego p. dr. Wachowiaka, „iż nie przejdzie tędy najeźdźca, chyba po trupie ostatniego Pomorzanina" są hasłem całej ludności naszej ziemi znowu bez względu na poglądy partyjne.

Słowa te dodają nam otuchę wobec wciąż jeszcze **zamglonych** widnokręgów polityki międzynarod. Miał je rozjaśnić „duch z Locarno", miał się przyczynić do uspokojenia nastrojów, do wzmożenia tętna życia gospod. na całym kontynencie. Przycichły wprawdzie pretensje pruskie co do rewizji granic, przycichły na szerszym terenie ale w pobliżu nas, tuż za kordonem **nie ustała prowokacja** zaborców a **krecia robota odwetowców** nie daje nam spokoju. Nie przebrzmiały jeszcze echa królewieckich ataków na korytarz pomorski a już nowa **przychodzi** wieść, **iż** z porozumiewającego się z Polską Gdańska związek nauczycieli przesyłając burmistrzowi Kolonji gratulacyjny telegram wyraża pragnienie powrotu pod okupacje niemiecką.

Duch z Locarno nie uśmierzył zapędy inperjalistów pruskich, nie zlikwidował knowań na byt i wolność naszą, a co najgorsze, że zmaterjalizował się dla nas jedynie w postaci wstrzymania i bez tego fatalnie spóźnionego usunięcia optantów.

Odpowiedź nasza pokojowa na prowokacje i pogróżki to **usilna praca** nad zespoleniem z Macierzą Pomorza, nad jego **rozwojem gospodarczym.** W tym kierunku **robi się dużo** ale **jeszcze więcej potrzeba.** Serce rośnie, kiedy stwierdzamy, iż nasze wybrzeże wybitnie się rozwija, że ruch w porcie gdyńskim się pokaźnie wzmaga, że połączenie kolejowe z morzem się rozszerza. Ale te światła przeplatają różne cienie.

Budowa portu w Gdyni nie postępuje należycie naprzód. Na pierwszego stycznia miało się wykończyć 450 m. **nadbrzeża,** a niema ani metra. Opóźnia się montowanie kranów portowych, kuleje ładunek węgla i wogóle sprawność portu. Zapowiedziano szeroką rozbudowę kolei dla potrzeb Gdyni, ale i tu brak jest widoczny, nowy dworzec nie odpowiada wymaganiom. Wreszcie **sprawa umiastowienia** Gdyni przewleka się w sposób fatalny i niezrozumiały, a przecież sezon budowlany już za pasem — czyżby go znowu zmarnować miano? — I jeszcze jedna sprawa dotycząca już specjalnie naszego miasta. Pojawiły się pogłoski o otwarciu filji Banku Gosp. Krajowego **w** Toruniu i Gdyni — a dlaczego **nie w Grudziądzu?** Czyżby zapomniano, że miasto nasze jest handlowo-przemysłową stolicą Pomorza?

Spodziewamy się, iż w tych innych sprawach, (administracja, bezrobocie itp.) wypowie się dziś p. wojewoda dr. Wachowiak, którego powitamy dziś w naszem mieście, spodziewamy się dziś znowu wykaże, iż dobro powierzonego jego pieczy Pomorza na sercu mu leży, i że o nie gorliwie zabiegać potrafi.

S. M.

Niepokojący stan zdrowia ks. kardynała Dalbora

Ojciec święty przesłał swoje błogosławieństwo.

A. W, donosi z Poznania: W stanie zdrowia prymasa, ks. kardynała Dalbora, zaszło znowu pogorszenie. Dostojny pacjent czuje się bardzo osłabionym. Przy łożu chorego czuwają bez przerwy lekarze.

Dziś rano telefonowaliśmy do ks. biskupa Łukomskiego, skąd otrzymaliśmy następujące wiadomości: Stan zdrowia ks. kardynału Dalbora jest od kilka dni **bardzo groźny.** W chorobie przewidują lekarze wyłonienie się jeszcze kilka konflikacyj. Ojciec święty troskliwie dopytywał się wczoraj o zdrowie Jego Eminencji i przysłał mu swoje błogosławieństwo.

O przyłączenie Mińska do Polski.

W Wilnie wyszedł pierwszy numer nowego pisma białoruskiego p. t. „Białornskaje Słowa". Wnosząc z odezwy redakcji i treści pierwszego numeru, pismo stawia sobie za cel zwalczania komunizmu oraz zdobycie szerokiej autonomji narodowej w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Najciekawszy jest **postulat połączenia Białej Rusi w jedną całość i wydobycie części wraz ze stolicą Mińskiem z pod panowania bolszewickiego.**

Napad bandycki na dyplomatycznych kurjerów sowieckich.

Napadu dokonano na terenie łotewskim. — Jeden kurjer zabity, drugi ranny. — Interwencja rządu sowieckiego.

Ryga, 5. 2. PAT. Między stacjami Uekskuell a Salaspils dokonano dziś rano w moskiewskim pociągu osobowym napadu rabunkowego na dwóch dyplomatycznych kurjerów sowieckich, z których **jeden został zabity a drugi ranny.** Rabusie zażądali przedtem w sąsiednim przedziale pieniędzy od pewnego pasażera, któremu na pomoc pośpieszyli kurjerzy, raniąc obu bandytów.

Ryga, 5. 2. PAT. Dotychczasowe śledztwo w sprawie bandyckiego napadu na wagon pociągu, jadącego z Mokswy do Rygi, w którym to wagonie jechali kurjerzy włoscy i rosyjscy, potwierdziło wyraźnie kryminalny charakter zbrodni. Istnieje przypuszczenie, że dwaj zastrzeleni sprawcy napadu nie mieli wspólników. Min. Albats wyraził w imieniu rządu łotewskiego przedstawicieli Z. S. S. R. ubolewanie z powodu bandyckiego napadu na rosyjskich kurjerów. Również przedstawiciel Łotwy w Moskwie wyraził w imieniu swego rządu ubolewanie sowieckim władzom rządowym.

Ryga, 5. 2. PAT. Minister spraw zagr. otrzymał od poselstwa sowieckiego notę, zawierającą protest w związku z zamordowaniem kurjera dyplomatycznego. Nota domaga się surowego śledztwa w tej sprawie, składa całkowitą odpowiedzialność na rząd łotewski i zastrzega dla rządu sowieckiego prawo domagania się zadośćuczynienia. Według doniesień dzienników, istnieje przypuszczenie, iż **dwóch zabitych** napastników przybyło z zagranicy. W kieszeniach ich znaleziono kawałki dziennika szwedzkiego, zapałki i lampkę elektryczną, pochodzącą z Kowna, oraz pieniądze litewskie.

Okolica miejsca wypadku strzeżona jest przez policje, celem uniemożliwienia ucieczki ewentualnym pozostałym członkom bandy.

Powstańcy portugalscy chcieli utworzyć rząd narodowy.

W całym kraju spokój został przywrócony.

Lizbona, (A.W.) Aresztowani przywódcy wczorajszego powstania w Lizbonie znajdują się obecnie jako więźniowie na pokładzie jednego z okrętów wojennych. W całym kraju panuje spokój. Wojskowy przywódca powstania oświadczył, że zamierzono utworzyć rząd narodowy dla rewizji konstytucji. W szeregach powstańców **rannych zostało 20 osób.** Kilka kamienic uszkodzono poważnie granatami. **Aresztowano razem z górą 120 osób.**

Konferencja Małej Ententy zwołana pod naciskiem Francji.

Bukareszt, 5. 2. (A. W.) W kołach politycznych twierdzą, że zwołanie konferencji Małej Ententy na 10 bm. do Temeszwaru, nastąpiło pod naciskiem Francji, która domaga się, by Mała Ententa zajęła stanowisko wobec afery fałszerstw na Węgrzech, którą rząd stara się zatuszować. Gdy okazało się, że Węgry nie uczyniły zadość życzeniu Francji w tej sprawie, a państwa Małej Ententy zaproponowały interwencję po ukończeniu śledztwa na Węgrzech. Francja zaczęła napierać, co skłoniło ostatecznie Małą Entente do zwołania jednodniowej konferencji do Temeszwaru. Na konferencji tej będzie poruszoną jedynie sprawa afry węgierskiej.

Londyn, 5. 2. (A. W.) W związku ze zwołaniem konferencji Małej Ententy na przyszły tydzień do Temeszwaru, przestrzega „Times" przed polityką uwieczniania nieufności względem Węgier. Francja — pisze dziennik — nie powinna wykorzystywać afery do innych celów, gdyż mogłoby to nie być korzystnem dla pokoju. Węgry nie powinny być druzgotane. Można się obawiać, że ostre postępowania względem Węgier, zniweczy cel polityki angielskiej tj. stworzenia Locarno na terytorjum b. monarchji austrjackiej. Trzeba dążyć do wzmocnienia każdego konstytutywnego żywiołu w Europie i trzeba potępiać namiętnie, świadome postępowanie Francji i Małej Ententy w tej sprawie.

O rozwiązanie stowarz. wojskowych w Niemczech

Berlin, 5. 2. PAT. Jak donosi „Reichsdienst der deutschen Presse", rada państwowa zajmie się w najbliższych dniach ustawą, zakazującą wszelkich wojskowych stowarzyszeń. Projekt ustawy przygotowany **przez m s. wewn. Rzeszy, uwzględnia żądanie państw ententy w kwestji rozwiązania wszystkich organizacji, które pośrednio lub bezpośrednio zajmują się sprawami wojskowemi i odbywają ćwiczenia wojskowe, jak np. „Stahlhelm".**

W obronie armji polskiej.

Debata nad gospodarką Ministerstwa Spraw Wojskywych w sejmowej komisji finansowej.

Warszawa, 5. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji finansowej pos. Michalski (Chrz. Nar.) jako referent złożył w imieniu specjalnej podkomisji szereg wniosków w przedmiocie gospodarki M. S. Wojsk. na podstawie sprawozdania N. I. K. P., dotyczącego działalności tegoż Ministerstwa za rok 1924. Na wstępie swego przemówienia referent skonstatował, że wielką krzywdę armji i państwu robią ci wszyscy, którzy poszczególne fakty generalizują. Referent z wielkiem zadowoleniem uważa za swój obowiązek publicznie stwierdzić, że w ostatnich czasach postęp nietylko w dziedzinie administracji wojskowej ale także i w dziedzinie kontroli jest niezmiernie wielki. Administracja wojskowa, tak samo, jak i N. I. K. Z. z całą energją i bezwzględnością tępi zło, którego wiele przyczyn tkwi albo w braku pewnych norm nautry ustawodawczej, albo też w złem ujęciu tych norm.

W dalszym ciągu referent wskazał na to, że wszystkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne budżetu administracyjnego państwa na rok 1926 zostały zredukowane o 135 miljonów zł. i o takąż sumę uległ redukcji M. S. Wojsk., z czego wynika nierównomierność przedsiębiorstw państwowych, których komercjalizacja jest dziś największym postulatem.

W zakończeniu referent przedstawił komisji do uchwalenia szereg wniosków, przyjętych przez podkomisję pięciu, które to wnioski bądź natury ogólnej, bądź też konkretnej zmierzają do przyspieszenia biegu poszczególnych spraw i wprowadzenia niektórych zmian w toku administracji. Wnioski te będą przedmiotem rozpraw następnego posiedzenia komisji we wtorek dn. 9 b. m.

Po referacie pos. Michalskiego w imieniu szefa administracji zabrał głos gen. Norwid-Neugebauer, który wskazał na to, że sprawozdanie N. I. K. P. o działalności M. S. Wojsk. zostało skomentowane przez prasę w sposób przesadny, co spowodowało wysunięcie całego szeregu dowolnych wniosków rzeczowo nieuzasadnionych. Co do przerostu administracji w wojsku, mówca podniósł tę okoliczność, że administracja ta i podczas pokoju pracuje dla celów obrony kraju. Generalizowanie poszczególnych faktów w oderwaniu od życia i od tego, co jest i co było, jest rzeczą nieuzasadniona i w konsekwencji wyrządza szkody.

Sprawozdanie N. I. K. P. winno być bardziej zaktualizowane na wzór Francji, a mianowicie winno zawierać dwie rubryki: ostrzeżenia N. I. K. P., oraz odpowiednich ministrów. Cały szereg błędów w administracji wojskowej jest zupełnie w niewłaściwym stopniu oceniany, jak również i to, co te błędy spowodowało. Dziś można z całą stanowczością stwierdzić, że przy pewnych pozostałościach po państwach zaborczych, system administracji wojskowej coraz bardziej się udoskonala, zwłaszcza po przyjęciu pewnych metod francuskich.

W końcu mówca porusza sprawę etatów osobowych z punktu widzenia mobilizacyjnego, szkolnego oraz żywnościowego, podaje cyfry majątku wojska i rezerw zaopatrzenia wedle danych z dnia 1. 1. br. i wreszcie naszkicował z punktu widzenia rozbudowy zdolności obronne wojska. Po tych wyjaśnieniach wywiązała się dyskusja, w czasie której zabierał głos cały szereg posłów.

Nad ozem obradowano wczoraj w Sejmie.

Opłaty stemplowe. — Pośrednictwo pracy. — Wniosek P. P. S. w sprawie ankiety publicznej o kosztach produkcji przemysłowej.

Warszawa, 5. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpatrywania ustawy o opłatach stemplowych. Dłuższy referat w tej sprawie wygłosił poseł Chełmoński który streścił postanowieenia nowej ustawy, zawierającej 181 artykułów. Mówca m. i. stwierdził, że o chaosie, jaki dotąd istnieje w dziedzinie opłat stemplowych świadczy fakt, że ustawa obecna uchyla przeszło 20 ustaw w tym przedmiocie. W głosowaniu całą ustawę uchwalono, uwzględniając niektóre poprawki w toku drugiego czytania.

W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto na podstawie referatu pos. Szydłowskiego (Piast) nowelę do ustawy gruntowej, unifikującej przepisy, regulujące kwestję nadania górniczego na terenie Rzpltej.

W sprawie zmiany ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy w kierunku likwidacji prywatnych biur pośrednictwa pracy pos. Reger postawił wniosek, by likwidacja tych biur była przeprowadzona w ciągu 8 lat. W głosowaniu wniosek ten został uchwalony.

W końcu posiedzenia pos. Niedziałkowski (PPS) uzasadniał nagłość wniosku PPS. w sprawie ankiety publicznej o kosztach produkcji przemysłowej, proponując rozpisanie publicznej ankiety, opartej na zasadzie jawności i przymusowości zeznań. Mówca prosi o uchwalenie nagłości, merytorycznie zaś wnosi o odesłanie sprawy do komisji przemysłowo-handlowej.

Za nagłością jednak przeciw meritum wniosku przemawiał poseł Wierzbicki (ZLN)., który m. i. oświadczył, że wniosek socjalistów wprowadziłby do życia gospodarczego zamęt i odstraszyłby kapitał zagraniczny. Zdaniem pos. Wierzbickiego wniosek PPS jest aktem samobójczym, jest polityką antygospodarczą, i antypaństwową. Nie możemy tworzyć u siebie w dzisiejszej sytuacji rady rządowo-gospodarczej

sytuacji rady rządowo - przemysłowo- robotniczej, bo zgubilibyśmy tem produkcję i zamknęlibyśmy dostęp kapitałom zagranicznym. Klub ZLN. ma przygotowana następującą rezolucję: Wzywa się rząd do powołania komisji międzyministerjalnej z udziałem rzeczoznawców dla ustalenia, jakie czynniki wpływają na drożyznę produkcji w Polsce i jakie środki zaradcze należy przedsięwziąć dla rozwoju gospodarczego państwa, wzrostu własności i przypływu obcych kapitałów. Ponieważ dzisiaj rezolucja rozpatrywana być nie może — oświadczył pos. Wierzbicki — nie będziemy więc głosowali przeciwko nagłości wniosku PPS, aby jaknajprędzej wszedł on pod obrady komisji przemysłowo-handlowej, która niewątpliwie odrzuci ten akt samobójstwa gospodarczego.

W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do komisji przemysłowo - handlowej.

Anglja tworzy blok przeciwko Turcji?

Konstantynopol. (CEPS.) Pewne poruszenie w prasie tureckiej, widoczne od tego czasu, kiedy zaczęło się załatwienie sporu angielsko-tureckiego o Mossul, trwa nadal. Interesującem jest, że prasa turecka zajmuje się w ostatnich czasach bardziej zajściami na Bałkanie, niż Mossulem.

Turecka prasa nieustannie wskazuje na Anglję, która wedle jej mniemania chce uzyskać na Bałkanie wpływ decydujący i stworzyć antygrecki blok na zachodnich granicach Turcji, któryby pozbawił Turcję korzyści, wypływających z związku turecko-sowieckiego.

Z tego też powodu podkreśla prasa turecka zniesienie wojskowej kontroli w Bułgarji, tłómacząc je tem, że Anglja niema już dzisiaj nic przeciw stałej armji bułgarskiej. Także reorganizacja greckiej armji i floty ma pewien cel. Turcja wierzy, że z królestwem SHS uda się jej utrzymać stosunki przyjazne i w ten sposób uchroni się przed niebezpieczeństwem.

Szef sztabu armji węgierskiej

upoważnił Instytut kartograficzny do udziału w fałszerstwach.

Czy Ludendorff jest wmieszany w aferze?

Budapeszt 5. 2. PAT. Francuscy urzędnicy policyjni zjawili się wczoraj w towarzystwie urzędników policji węgierskiej w instytucie kartograficznym, gdzie przedsięwzięli rewizję. Podczas rewizji znaleziono maszynę drukarską, której fałszerze używali do fabrykowania podrabianych frankowych banknotów.

Paryż 5. 2. Pat. Korespondent „Matina" podaje że na posiedzeniu parlamentarnej Komisji śledczej postawiono zapytanie, kto upoważnił instytut kartograficzny do udziału w fałszerstwie banknotów? Na pytanie to odpowiedziano, że stało się to z upoważnienia szefa sztabu armji, komisja jednak, poleciła wykreślić odpowiedź tę z protokółu posiedzenia.

Monachjum. Frakcja komunistyczna w sejmie bawarskim złożyła interpelację w sprawie podanych przez niektóre dzienniki wiadomości, w aferę fałszerską na Węgrzech wmieszany jest także Ludendorff. Minister spraw wewnętrznych Stützel odpowiedział, że dotychczas nie stwierdzono istnienia żadnych rzeczywistych danych, któreby wskazywały na to, że jakiekolwiek koła bawarskie były wmieszane w tę aferę.

Ford zabrał się do bieguna.

Amerykańska ekspedycja podbiegunowa pod przewodnictwem kapitana Wilkinsa i majora Lamphiera, finansowana przez Forda, wyruszyła już do Alaski, skąd na dwu jednopłatowcach typu Fokker poleci do Point Baurrow. Właściwy lot rozpocznie się dopiero po ustąpieniu mgieł arktycznych.

Ekspedycja postanowiła przelecieć przestrzeń 2 tys. mil nad północnym biegunem aż do Szpicbergu bez lądowania.

ZAMUROWANI!

Pittsburg (AW). Nadzieja uratowania górników, którzy zostali odcięci od szybu wjazdowego wskutek eksplozji w jednej z kopalń, upadła, gdyż musiano zamurować palącą się część kopalni, aby w ten sposób ugasić szerzący się pod ziemią pożar.

ROKOWANIA LIKWIDACYJNE POLSKO - NIEM.

Warszawa, 5. 2. PAT. Dn. 4 bm. delegacja niemiecka do rokowań likwidacyjnych z Polską wyjechała do Berlina. Dn. 18 bm. delegacja wraca do Warszawy, celem kontynuowania rokowań.

Umowa włosko-angielska i Polska.

Minister skarbu Mussoliniego, hr. Volpi, ma szczęście; gdziekolwiek przyjedzie, powodzi mu się zawsze i wszędzie. W Ameryce zawarł korzystną ugodę z p. Mellonem, a obecnie w Londynie dobił targu z Mr. Churchillem w przedmiocie spłaty włoskich długów wojennych na korzystnych warunkach. Spłaty mają trwać, jak zresztą wszystkie tego rodzaju międzynarodowe umowy w ostatnich czasach, przez 62 lata. Raty roczne ustalono na około cztery i pół miljona funtów szterlingów. Anglja zobowiązała się ułatwić Włochom finansowanie spłat na londyńskim rynku pieniężnym. Włochy zrzekły się natomiast oprocentowania swych depozytów złota w Anglji w wysokości dwudziestu dwóch miljonów funtów. Wskutek tego roczne raty włoskie dojdą do sumy 5.3 miljonów funtów. W ten sposób otrzyma Anglja rok rocznie od Francji dwanaście i pół miljona funtów, od innych wojennych sprzymierzeńców cztery miljony funtów, od Niemiec dziesięć miljonów funtów, a od Włoch cztery do pięciu miljonów funtów, co czyni razem przeszło trzydzieści jeden miljonów funtów. Najmniejsze natomiast zobowiązanie płatnicze Anglji w stosunku do Ameryki z racji długów wojennych, wynosi trzydzieści dwa i pół miljonów funtów. Stąd też prasa londyńska jest niezadowolona z umowy włoskiej i wskazuje, że jakkolwiek dług włoski w Ameryce jest o sto miljonów funtów mniejszy, aniżeli w Anglji, to jednak udało się sekretarzowi Mellonowi wydobyć od Volpiego znacznie wyższe raty roczne, bo sześć miljonów funtów, podczas gdy Churchill zadowolił się cztero wzgl. pięciomiljonowemi ratami.

W związku z umową angielsko-włoską pojawiły się tu pogłoski o rzekomem porozumieniu pomiędzy Francją a Włochami, które mają domagać się, by spłaty Niemiec uiszczane sprzymierzeńcom na podstawie planu Davesa, trwały przynajmniej tak długo, jak długo sprzymierzeńcy muszą spłacać swoje zobowiązania Ameryce, a więc przez 62 lata.

Ze względu na zabiegi kredytowe Polski w Ameryce i Anglji, ścisła znajomość umów zawartych przez Anglję z Włochami oraz świadomość stosunków, jakie łączą rynek pieniężny londyński z Wall Street, jest poprostu nakazem polskiej, państwowej racji finansowej.

Ustawa o zgromadzeniach.

Sejmowa komisja konstytucyjna w wyniku obrad przyjęła kolejno artykuły od 11 do 17 ustawy o zgromadzeniach. Dłuższą dyskusję wywołał art. 11, do którego przedstawiciel rządu zgłosił poprawkę, by zgromadzenia można było rozwiązać, jeżeli odbywają się z pogwałceniem art. 14. Poprawkę tę przyjęto. W ostatecznym rezultacie przedstawiciel władzy będzie miał prawo rozwiązać zgromadzenie poza wspomnianym wyżej wypadkiem pogwałcenia art. 14 jeszcze w dwóch wypadkach, jeżeli na zgromadzeniu nastąpiło zakłócenie porządku w sposób, ścigany z urzędu i jeżeli przebieg zgromadzenia zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu.

Art. 14 zakazuje brania udziału w zgromadzeniach osobom, uzbrojonym lub zaopatrzonym w narzędzia napaści. Ponadto w zgromadzeniach z wyjątkiem zebrań towarzyskich, zgromadzeń towarzystw religijnych, dobroczynnych, naukowych, kulturalnych, oświatowych i sportowych, nie mogą brać udziału osoby wojskowe i młodzież do lat 18.

Ostatni z artykułów dziś uchwalonych normuje prawo do zgromadzenia się i zbierania młodzieży akademickiej i nauczycieli ciał naukowych. Zgromadzenia te nie podlegają żadnej kontroli, o ile rektor, względnie dyrektor szkoły jest ich gospodarzem. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro. Spodziewane jest zakończenie drugiego czytania ustawy.

Art. 18 przyjęto w następującem brzmieniu: Zjazdy wszelkiego rodzaju odbywają się na zasadach, obowiązujących dla zgromadzeń publicznych. Zawiadomienia o zjazdach w zamkniętych lokalach i podania o zezwolenie na odbycie zjazdu pod otwartem niebem należy w terminie nie późniejszym niż 3-dniowym skierowywać do miejscowych władz administracyjnych pierwszej instancji. Przepis ten nie odnosi się do zjazdów, przewidzianych w statutach legalnie istniejących organizacji.

CZY DOJDZIE DO POROZUMIENIA SZWAJCARSKO-SOWIECKIEGO.

W związku z zapowiedzianemi rokowaniami francusko-rosyjskiemi, „Temps" zaleca rządowi francuskiemu jaknajwiększą rozwagę, przyczem podkreśla, że nie może być mowy o zawarciu układu inaczej, jak tylko przez poszanowanie realnych i uzasadnionych postulatów obu stron. Wreszcie dziennik dodaje, że jest rzeczą niezbędną, by Rosja zdecydowała się ponieść niezbędne ze swej strony ofiary tak, by wywiązała się ze swych obowiązków nie za pomocą pustych obietnic, albo podejrzanej wartości kondygnacji, a poprostu zapomocą realnych spłat.

O CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ W BELGJI.

Z Brukseli donoszą, że komisja izby deputowanych odrzuciła projekt zmniejszenia czasu służby wojskowej do 6 miesięcy.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Wnioski NPR. i PPS. o rozwiązanie warszawskiej Rady Miejskiej upadły.

Warszawa, 6. II. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji admini tracyjnej obradowano nad wnioskami P.P.S. i N.P.R. w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej miasta Warszawy. W dyskusji wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciw temu rozwiązaniu stwierdzając, że podobny fakt byłby niejako premją dla tramwajarzy i strajku.

Pod koniec posiedzenia między posłem Popielem (NPR) a posłem Ilskim (ZLN) wybuchł zatarg, w którym poseł Popiel zarzucił posłowi Ilskiemu, że rozbija koalicję. Na co poseł Ilski oświadczył, że dąży tylko do tego, ażeby ukarać tych, którzy wywołują lekkomyślnie strajki i wiec N.P.R.

Również minister spraw wewnętrznych wypowiedział się przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej. Wobec tego obydwa wnioski przepadły.

Minister Moraczewski poda się do dymisji.

Warszawa, 6. II. (Tel. wł.) W najbliższych godzinach oczekiwać należy podania się do dymisji ministra robót publicznych pana Moraczewskiego, z powodu złego stanu zdrowia.

Nowy projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym.

Warszawa, 6. II. (Tel. wł.) Wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem premjera Skrzyńskiego w obecności marszałka Sejmu Rataja oraz przedstawicieli wszystkich klubów wchodzących w skład koalicji rządowej.

Na konferencji omawiana była sprawa podatku majątkowego. Zgodzono się, że nowela o podatku majątkowym, uchwalona już przez Sejmową komisję, cofnięta zostanie z powrotem do komisji, a ministerstwo skarbu opracuje nowy projekt noweli, która będzie oparta na starym procentowym ściąganiu daniny majątkowej.

Ostateczne zlikwidowanie strajków w Warszawie.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 9.45 ruszyły tramwaje. Strejk został zlikwidowany. Dzisiaj o godzinie 11-ej u głównego inspektora pracy p. Klota zbiorą się przedstawiciele dyrekcji i pracowników tramwaji i spiszą obustronnie protokół zlikwidowania zatargu. Protokół ten oparty jest na propozycjach rządu z ubiegłego dnia. Stwierdzić należy, że tramwajarze właściwie z tego strejku nic nie zyskali.

Również zatarg elektrowni został załatwiony. Dyrekcja zgodziła się **podnieść pensje wszystkich pracowników od 2 — 3 proc. w zależności od wysokości pensji. Podwyżka ta ma obowiązywać od 1 t. czm.a br. wstecz i nie może być cofnięta, dopóki wskaźnik drożyźniany nie obniży się o 11,21%.**

O nową umowę z telefonistkami.

Warszawa, 6. 2. (AW.) Przymusowy zarządca telefonów warszawskich p. Urbanowicz wezwał zarząd telefonów do bezwzględnego przystąpienia do rokowań o nową umowę zbiorową dla telefonistek. Pertraktacje rozpoczną się już dziś, ponieważ p. Urbanowicz kładzie szczególny nacisk na ja najszybsze zawarcie umowy, z tą bowiem chwilą zostanie zdjęty z telefonów przymusowy zarząd.

Fałszywe pogłoski o zlikwidowaniu Min. Przemysłu i Handlu.

Warszawa, 6 2. (A. W.) Od dłuższego czasu podnoszą się głosy o zniesienie Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przydzieleniu jego agend do Ministerstwa Skarbu. Zapytany przez przedstawicieli „Nowego Kurjera Polskiego" Minister przemysłu i Handlu Osiecki oświadczył: **„Zwinięcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu jako samodzielnego resortu można określić jednym słowem: nonsens! Nie można bowiem jednym pociągnięciem pióra zlikwidować lub zmniejszyć większego kompleksu zagadnień gospodarczych naszego kraju.**

Urzędnik skarbowy na usługach bolszewików.

Warszawa, 6. 2. (AW.) Od dłuższego czasu policja polityczna obserwowała urzędnika skarbowego w Grodzisku, Ukraińca Pawła Szczuruka. Odbyta wczoraj w jego mieszkaniu rewizja ujawniła liczną korespondencję szyfrowaną oraz szereg kompromitujących Szczuruka dowodów działalności bolszewickiej. Aresztowany, został natychmiast odstawiony do więzienia w Żyrardowie.

Szczuruk urodził się w Kijowie i podczas odwrotu bolszewików na Ukrainę, wstąpił do armji polskiej, poczem otrzymawszy posadę państwową, przyjął katolicyzm.

Projekt budowy wielkiej piekarni mechanicznej.

Warszawa, 6. 2. (A. W.) Minister spraw wewnętrznych przyjął wczoraj delegację warszawskiej Spółdzielni stowarzyszenia spożywców z posłami Garberskim i Szczerkowskim na czele, która przedstawiła ministrowi projekt budowy wielkiej piekarni mechanicznej w Warszawie

Obrazki z Niemiec.

Groźny stan gospodarczy. — Duch Wilhelma II. — Kaiserparada. — W Niemczech morduje się przeciwników politycznych. — Landrat a bielizna i polityka.

Sytuacja w Niemczech bynajmniej się nie poprawła. Mimo, że pruskie Ministerstwo Opieki społecznej postanowiło przeprowadzić szereg robót publicznych, liczba bezrobotnych nietylko, że nie zmniejsza się, ale z dnia na dzień wzrasta do olbrzymich rozmiarów. W Berlinie każdy 21 człowiek jest pozbawiony pracy, a każdy 32 pobiera zapomogi dla bezrobotnych. W samym Berlinie jest mniejwięcej tyle bezrobotnych ile posiada cała Polska. Ilość zaś pobierających zasiłki w całej Rzeszy niemieckiej wynosi obecnie około 25 miljonów osób, nie licząc niezarejestrowanych bezrobotnych. Cyfra urzędników prywatnych bez pracy wynosi w całej Rzeszy niem. przeszło 200 000.

*

Pisma niemieckie — nawet prawicowe — przyznają otwarcie, że w Niemczech jest bardzo źle i że panuje tam niebywała nędza społeczna i gospodarcza. Bezrobocie stale wzrasta, a suma wypłaconego wsparcia również.

Mimo jednakże panującej nędzy i mimo olbrzymich długów, jakie Niemcy mają zagranicą, reichstag przyznał członkom b. rodzin panujących miljonowe odszkodowania.

Duch Wilhelma II wciąż żyje, a Niemcy tęsknią do monarchji. Wyrazem tej tęsknoty były demonstracje monarchistyczne, urządzane przez nacjonalistów w dniu rocznicy urodzin eks-cesarza Wilhelma w poszczególnych miastach.

Szczególnie uroczyście obchoddzono dzień ten w Poczdamie, w obecności wszystkich Hohenzollernów. W Berlinie zaś tej „Kaiserparadzie" przeszkodzili komuniści, urządzając wiec w sposób rosyjski. Na wiec przybyło około 50 000 osób. Nie brakło też szubienic z odpowiedniemi napisami i podobiznami znanych figur b. monarchów itp....

*

W związku z dążeniem do przywrócenia monarchji, socjaliści zażądali utworzenia specjalnej komisji śledczej przy sejmie pruskim, która zbadać ma sprawę morderstw politycznych tak zw. czarnej Reichswehry. Stawiając ten wniosek, poseł Saenger powoływał się na haniebny fakt, że do początku listopada 1925 r. stwierdzono 60 wypadków morderstw politycznych, popełnionych przez tajne organizacje prawicowe. Krążą pogłoski, że w spisku tym brało udział również kilku posłów nacjonalistycznych...

*

Jaki duch panuje w pewnych sferach niemieckich, o tem świadczy zdarzenie, podane przez „Vossische Ztg.", o którem podobno mówiono w kuluarach reichstagu w Berlinie:

Do landrata powiatu królewieckiego w Prusach Wschodnich zgłosił się nowy asesor rządowy, którego przeniesiono do Prus z Nadrenji.

Przy pierwszych oficjalnych odwiedzinach zeapytuje asesora landrat:

Więc pan przychodzi z Nadrenji?

Asesor: Tak jest.

Landrat: Pan jest pewnie katolikiem?

Asesor: Tak jest.

Landrat: Więc pan musi codziennie o godzinie 5-ej rano wstawać, by pójść do kościoła?

Asesor: To znowu nie jest tak bezwarunkowo konieczne.

Landrat: Pan należy do centrum?

Asesor: Tak.

Landrat: Zapewne do lewego skrzydła centrum?

Asesor: Nie rozumiem się na takich dokładnych odcieniach politycznych.

Landrat: No, więc nosisz pan czarne, czy może nawet czerwone gatki?

Asesor zmieszany milczy.

Landrat: Muszę znać pańskie przekonanie polityczne. Mamy tu mianowicie wspólny stół urzędniczy i zachodzi pytanie, czy mamy pana doń dopuścić. Przy stole zasiadają tylko monarchiści. Republikanów nie dopuszczamy do stołu".

Oto duch republikański Niemiec.

(hm.)

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI

Tryumf serca.

(Powieść popularna na tle życia fabrycznego 31)

— Niebawem — oświadczył z gorzkim uśmiechem — oddam to miejsce twojemu ojcu. Pozwól mi wyobrażać sobie na chwilkę bodaj, że jestem panem domu.

Marzenia o majątku uderzały mu do głowy; wyobrażał sobie, że stał się wyłącznym zwierzchnikiem panem tego domu i warsztatów; że rozporządzał nieograniczoną władzą.

Janka, zamyślona, nie jadła i obiad się skończył, a ona prawie że go nie dotknęła.

Przeszli do salonu.

— Słuchaj, kochasiu — rzekł do niej, gdy wróciła, upewniwszy się, że Frania śpi, — nie psuj że mi tej chwili czarowna przy sobie, pierwszej, o ile pamiętam, którą tu spędzam z tobą.

— Przebacz mi — westchnęła — niepokój mnie dręczy.

— Więc mnie za nic nie masz? Zawsze jestem tu nad miarę?

— Jakto nad miarę?

— Wytłomaczę co to otwarcie, Janiu. Od dłuższego czasu dobrze rozważam naszą sytuację. Fabryka upada dla braku rygoru. Potrzebaby władzy.

Wstrzymała go, podnosząc palcem

— Słuchaj, deszcz leje.

Niecierpliwie jął się przechadzać wzdłuż i wszerz.

— Na honor traktują mnie tu, jak pasorzyta. Jeden jedyny wieczór mógłbym pogadać z tobą, a ty nie chcesz mnie słuchać. Czy myślisz, że wypadki zdarzają się na zawołanie? Zresztą, wiedzielibyśmy, gdyby było jakie niebezpieczeństwo.

— W jaki sposób, Piotrze?

— Przez telegraf, przez posłańca.

— Dziesiąta bije.

Piotr rozgniewał się.

— Jak to znać, że wy tu nie macie na głowie nic do myślenia, tylko zawsze same strachy. Ja bo się tam nic nie boję. Ani trochę.

Janka nie odpowiadała. Zbliżyła się do okna. Próbowała przeniknąć mroki przez szpary w żaluzjach. Jaki egoizm! On orał przez cały dzień, chciałby się trochę rozerwać, nie zaś ciągle być zwarzonym... Ach, gdyby był zwierzchnikiem! Byłby szefem!

Koła wozu zaturkotały w dziedzińcu przed domem.

— Przecież! — zawołał Janka, — może to oni! Mi wypadek i odstawia ich wóz. Idź-że, zobacz. Śpiesz się!

Słychać było bieganinę tam i z powrotem po sieni, stłumione wykrzykniki. Młoda kobieta posunęła się o krok naprzód i stanęła, jak wryta.

Jakiś wieśniak mówił:

— Auto skręcił w bok. Jak to tam było nie wiem, dość, że gruchnął o drzewo, szofer zdążył wyskoczyć; zaniesiono go do przytułku. Ma tylko złamaną rękę i ranę w głowie. Ja przejeżdżałem właśnie tamtędy wózkiem. Pośpieszyłem z pomocą. Biedny pan Dobranicki! Wielkie to nieszczęście, ani słowa!

Piotr zaniepokoił się.

— Pan Dobranicki co? — zapytał.

Chłop zrobił ruch rozpaczy.

— A... a mój ojciec?

Chłop wskazał na wóz, stojący w mroku.

— A no niby toż samo, co i pan Dobranicki.

— Nie żyją!!

Piotr pobiegł do wozu.

Janka runęła zemdlona na posadzkę salonu.

X.

Uderzeni jednakowym ciosem, Piotr i Janka czuli się zsolidaryzowani wspólną niedolą. Dwie ofiary, pan Dobranicki i Wojciech Bak, zostały zaniesione, jedna za drugą, do niezamieszkałego pokoju na pierwszem piętrze. Zwierzchnik i jego wierny współpracownik odpoczywali wspólnie po twardej pracy, podzielanej w ciągu lat trzydziestu. Los łączył ich nawet w grobie.

Pobożnie, klęcząc przy łożu. Janka z czołem, wspartem na załamanych rękach, towarzyszyła łkaniem modlitwom, które ksiądz Perełka, wezwany naprędce, recytował za umarłych, podczas gdy z rękoma skrzyżowanemi na piersiach, z wzrokiem, rozjaśnionym blaskiem świec, które się w nim odbijały. Piotr spozierał na swego ojca, nie słysząc modłów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd religijny i społeczny.

Z za kulis włoskiej masonerji. — Doktór wszech nauk małżeńskich. — Pornografja i żydzi. — Radjogon. — Oko czy ucho.

Aresztowania i rewizje po nie udałym zamachu na Mussoliniego pozwoliły szerszej publiczności wkroczyć do masońskich klubów włoskich i wydobyć na światło dzienne tajemnice „trupiej głowy“ i „węgielnicy“. Palasso Giustiniani, lokal „Wielkiego Wschodu“ w Rzymie, świeci obecnie pustkami. Na ścianach można oglądać portrety wielkich „apostołów“ i męczenników massonerji włoskiej: Garibaldiego, Mazziniego, Carducciego, a obok są też i inne jak np. Loubet'a, prezydenta republiki francuskiej, wsławionego wizytą kwirynalską i zerwaniem stosunków ze Stolicą św. „Unita Cattolica“ z Florencji, opisując obecny stan „jaskini masońskiej“ powiada, że „to ruina po okresie świetności“. A przecież „Wielkie przedwiośnie“ Rzymu trzęsło do niedawna Włochami. W r. 1914, jak pisze znawca masonerji ks. Gruber, jezuita w „Hisibrisch Tijdschrift“, naczelne kierownictwo monarchją masońską przeszło z Paryża do Rzymu. Wskrzeszono wtedy w Palasso Gustinieani, program największego wroga papiestwa, Mazziniego, założyciela „Młodych Włoch“. Program ten przypomniany na zebraniu masońskiem 22 czerwca 1915 r. przez ucznia i pupila Mazzaniego, żyda Nathana, burmistrza Rzymu, streszcza się w jednem zdaniu: **„Walka na śmierć z Kościołem i Papieżem“.** Hasłem Mazziniego było od roku 1870. Tak obrzydzić papieżowi pobyt w Rzymie, żeby się musiał stąd wynieść“. W r. 1900, w czasie przedostatniego jubileusza wołali masoni w Rzymie: „Czem był dotąd klerykalizm?“ Niczem. Czem jest dzisiaj? Wszystkiem. A więc zburzyć cytadelę papieską“.

Pod wpływem masonerji, zobowiązały się rządy: włoski, francuski, rosyjski i angielski tajnym układem z dnia 26 marca 1915 r w Londynie, wykluczyć Stolicę św. ze wszelkich konferencji pokojowych. A był to tylko dalszy ciąg bojkotowania Stolicy św., przez masonerję i opanowania przez nią dyplomatów, bo podobne „zobowiązania“ poczyniono już przedtem w sprawie międzynarodowych konferencji w Hadze. W r. 1921 w grudniu, uchwalono „wniosek nagły“ w Palasso G., że masonerja nie pozwoli nigdy na to, aby Włochy, dziecko rewolucji, leżały kiedykolwiek u stóp Papieża. Równocześnie loża wypracowała program walki z papiestwem na najbliższą przyszłość. Tym razem jednak program się nie zrealizował z powodu tego, że faszyści odmówili pomocy, owszem przeciwstawiali się energicznie zakusom masońskim. Dzień 19 sierpnia 1923 r., w którym dekret rządowy przywrócił naukę religji w szkołach włoskich, był oczywiście dla masonerji dniem żałoby... W r. 1906 przeciwstawiła masonerja włoska hasłu Piusa X.: „Odnowić wszystko w Chrystusie“, hasło „odnowić wszystko w Mazzinim“. Czas jednak pokazał, że „bramy piekielne“ Kościoła katolickiego nie przemogą.

*

Wzrastająca liczba rozwodów w Ameryce była przyczyną, że rektor uniwersytetu amerykańskiego w Bostonie, p. Lawrence Dawis, zorganizował w gmachu „almae matris“ fakultet nauk małżeńskich. „Dziekanką“ wydziału jest p. Elżbieta Mac-Donald. Plan nauk obejmuje cały szereg kwestji związanych z życiem małżeńskiem. A więc psychologia, wychowanie fizyczne, czem się kierować przy wyborze męża itd. Jak donosi amerykański „Głos Polski“, otrzymała na tym fakultecie pierwszy tytuł „doktora nauk małżeńskich“ niejaka p. Andrey Ware. Nie wdając się w ideowe kierunki wykładów z braku ściślejszych informacji, trzeba wszakże zaznaczyć, że inicjatywa rektora Dawisa zasługuje na uznaenie. Gdyby niejeden i niejedna zdawali sobie sprawę p r z e d ś l u b e m, co czynią, byłoby napewno znacznie mniej w Polsce „prawosławnych“, „protestantów“, „mahometan“, a nawet „żydów“. Kościół katolicki starał się rozwiązać poniekąd tę sprawę, zaprowadzając t. zw. „egzamin“ przedślubny. Niestety w bardzo wielu wypadkach egzamin ten „odpada“, a jeśli się odbywa, to bez głębszego skutku, bo „narzeczeni“ są nie przygotowani. Wartoby tę instytucję egzaminu przedślubnego ożywić i wydatniej do nowoczesnego życia dostosować.

*

Niedawno pojawiła się książka francuska niejakiej p. Henriette Charasson p. t. „M. de Porto Riche ou le Racine juif“. Autorka omawiając działalność literacką żydowskiego poety i dramatuga Porto-Riche, wykazuje, w jaki to sposób żydowska etyka opanowała dzisiejszą sztuką literaturę i teatr. „Jesteśmy świadkami, pisze autorka, jak od końca XIX w. rozkwitła u nas jakaś obca nam zmysłowość, narzucająca się gwałtem, pożerająca, nie dająca się pogodzić z naszą tradycyjną kulturą duchową. Ta zmysłowość niegdyś ściśle ograniczona co do miejsca, rozszerza się coraz więcej na francuskiej ziemi; myśli się nisko, pisze nisko, postępuje nisko, a nawet oklaskuje się to, co się dawniej z obrzydzeniem potępiało. Triumfuje obecnie rozkosz zmysłowa, prowadząca do rozbestwienia i aż do okrucieństwa“ Autorka udawadnia w dalszym ciągu, iż **wielką rolę w tem obniżeniu poziomu moralnego odgrywają żydzi.** Nowoczesny semityzm, bez katolickiej etyki, nakazującej tak kategorycznie czystość, prowadzi nas do coraz większego barbarzyństwa.

*

Znaną jest w sociologji rola różnych wynalazków. Niektóre z nich zmieniają gruntownie ukształtowanie stosunków społecznych **i wpływają wybitnie** na psychologję poszczególnego człowieka. Np. kolej wywołała w stosunkach handlowych, ubiorach, sposobie życia, rewolucję, dawniej jeszcze druk itd. Obecnie żyjemy w epoce dzienników i filmu, albowiem pokazało się, że wzrok człowieka zajmuje w jego życiu psychicznem wybitne miejsce. Jak powiada dr. Haussler wrażenie, wzrokowe wybijają się na pierwszy plan, gdy myślimy np. o przyjacielu: najpierw ogólna postać, włosy blond lub czarne, potem dopiero przypomina nam się jego głos, a **na samym końcu zapach. Na wzroku** opiera się nasza kultura sztuki piękna, druk, film. **Sam głos artystów** niewidzialnych mniej na nas działa. **To też bardzo dużo wśród nas jest pierwiastku powierzchowności.**

Ale oto w Europie rozpoczyna się epoka telefonow radjofonów. Oko schodzić zacznie na drugi plan, **a na pierwszy wysunie się ucho.** Anglja posiada już półtora miljona stacji radjotelefonicznych. Niemcy około miljona. Szwecja 110 000 itd. Świat zaczyna słuchać. Czy wrażenia słuchowe będą głębsze niż wzrokowe? **Czy radjofon przekształci psychykę człowieka** ze wzrokowej na słuchową? Dr. Haussler powiada, że w każdym razie warto się nad tem zastanowić. W każdym razie do tego przekształcenia jeszcze daleko, choćby dlatego, że ludzie nie mają za co kupić radjofonu.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

SEJMIK POWIATOWY T. C. L. W POZNANIU

odbędzie się

we wtorek, dnia 9 lutego 1926 r. w Poznaniu, na sali Bibljoteki Uniwersyteckiej, przy ul. Fr. Ratajczaka.

Porządek obrad:

1. O godz. 8 Msza św., na intencję Sejmiku.
2. O godz. 9 pierwsze zebranie plenarne:
   a) zagajenie sejmiku,
   b) wybór marszałka i ukonstytuowanie biura,
   c) sprawozdanie z działalność TCL. Ref. X. dyr. Ludwiczak.
   d) dyskusja.
3. Referat: „Bibljoteka jako uzupełnienie szkoły ludowej“ — p. Kędzierski.
4. Referat: „Jakiemi środkami utrzymywać bibljoteki miejskie“ — Dr. Rymarkiewiczówna.
5. Sprawa nowych ustaw, ref. X. prob. Grzęda.
6. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Głównej.
7. Wybór pięciu członków do Rady Głównej.
8. Zamknięcie Sejmiku.

Rada Główna — Prof. Dr. T. Grabowski, prezes.

Zarząd Główny — X. Antoni Ludwiczak.

U w a g a: Każdy komitet winien wysłać po 2 delegatów, zaopatrzonych w legitymacje wystawione przez prezesa.

PRZESZŁO STO OFIAR ORKANU.

Londyn (AW). Z Florydy donoszą o strasznym orkanie, który zniszczył miasto Garinacres w stanie Floryda. **Kilkanaście osób zostało zabitych, przeszło 100 rannych.** Szkody wyrządzone przez orkan wynoszą **kilkaset tys. dolarów.** Na całem wschodniem wybrzeżu St. Zjednoczonych panują również gwałtowne burze ze śnieżycami. Także na Atlantyku mają miejsce ciągłe **burze,** tak, że nawet wielkie okręty obawiają się wyruszyć w podróż.

KOBIETY PODROŻAŁY.

Fala drożyzny zawitała i na wybrzeżach **Afryki zachodniej.** Donosi o tem „Curier Colonial“, **użalając się** nad losem biednych czarnych w Kamerunie, **którzy nie mogą za przystępną cenę** znaleść, a raczej **kupić małżonki.**

Cena małżonki w Kamerunie **podskoczyła bowiem z 2 000 na 5 000 franków.**

Pasek na żony zaniepokoił poważnie **administrację** b. kolonji niemieckiej.

Zarząd Kamerunu ma wydać wkrótce okólnik, **grożący surowemi karami za uprawianie spekulacji na targu małżeńskim.**

Co kraj, to obyczaj.

FELJETON TYGODNIOWY.

Trochę plotek.

Feljeton sam w sobie posiada coś ze starej plotkarki. Jest zazwyczaj długi, choć zawsze o wiele krótszy od języczka naszych znajomych, feljeton jest kąśliwy, jak opinja ludzka, a nawet jest trochę obłudny, gdyż zamiast powiedzieć prosto z mostu: „panie X., wydaje pan za wiele na zagraniczne perfumy dla swej żony“, zmyślą długą historję, ażeby w końcu dopiero powiedzieć, o co chodzi.

Więc radzę wszystkim, którzy mają sąd trzeźwy i jako tako w głowie, którzy chodzą na wiece polityczne i czytają codziennie artykuły wstępne i przynajmniej część sprawozdań sejmowych — niech nie czytają feljetonów, gdyż to może wywołać w ich głowie zamęt.

Najlepiej jednak niech nikt feljetonów nie czyta. Miasto nasze zresztą nie potrzebuje feljetonów. Bo pomyślny, czego się ma chwycić biedny feljetonista. Grudziądz posiada świetnie zaprowadzoną kanalizację, posiada trzy zegary uliczne, które chodzą punktualnie z różnicą mniejwięcej tylko półgodzinną, ma kilka pism, bardzo przyzwoitych, które oprócz artykułów posiadają i inseraty małżeńskie, dalej posiada trzy kina z odpowiednią ilością pcheł w fotelach i dziurawemi ekranami. Grudziądz posiada głowę, ba, nawet dwie głowy, więc na brak rozumu nie można narzekać...

Pisz więc biedny feljetonisto. Twoim nędznym zadaniem jest wyszukiwanie „dziur w całem“, cóż kiedy tych dziur nie widać, a jeśli są, to tak je misternie zaszyto, oblepiono plastrem, że z trudem tylko wynajdziesz ucieszony kilka dziur w chodniku przy ulicy Mickiewicza i w kanapach „Wielkopolanki“, gdzie długie, tęskne wieczory przesiadują przy półczarnej nasi „wytwórcy“ opinji.

Ale pisać o tem długi traktat na 120 wierszy, szkoda czasu. Zmień więc lancet satyra na wdzięczną lutnię i opisz wesołku wszystkie czary i ukryte dźwięki twego rodzinnego miasta.

Zaczynam .. słuchajcie!

Grudziądz, miasto prześwietne, zasobne jest w osobliwości różnego rodzaju. Z głównych wyliczyć należy, oprócz rozumie się „zakątków Grudziądza“, których nie tykam, gdyż strzeże ich moc sentymentu zakochanych i zazdrosna siła natchnienia mego kolegi po piórze — z głównych tedy wymienić należy: tramwaje miejskie, węglarzy, przekupki, pięć więzień, dwie księgarnie, 1800 psów, przyciśniętych podatkiem i tyleż podnoszących odnóża na rozporządzenia ojców miasta, dalej pięć tuzinów prelegentów, którzy przemawiają ze względnem szczęściem do pustych krzeseł. Jako osobliwość nadzwyczajną wymienić należy człowieka, który był na wieży Eiffla i kąpał się w łazienkach rzymskich pod prywatnem mieszkaniem Ojca św., w końcu zaś, aby zamknąć długą litanję osobliwości muszę wymienić — rzecz szczególnie znamienną dla Grudziądza — cztery puste pomniki, które czekają na śmierć najzasłużeńszych mężów doby obecnej, aby popiersia ich umieścić na tych cokołach.

Głównym czynnikiem życia miejskiego są tramwaje i zegary. To też Grudziądz, najdalej na zachód wysunięta placówka, wogóle ma tramwaje — jest to rzecz wymagająca szczególnego zastanowienia, ale to, że tramwaje te psują się 12 tysięcy razy na dzień, jest to już sprawa szerszego znaczenia, świadcząca o interwencji źjaw z tamtego świata.

Co do zegarów to są one świadectwem, że zegarmistrze nasi są ze sobą w niezgodzie. Każdy przecież ma prawo do indywidualnego pojmowania czasu więc niema się przeciw czemu buntować.

Apeluję przeto gorąco z tego miejsca, aby wszystkie P. T. instytucje, teatry, kina, dyrekcje kolei, idąc za demokratycznem duchem czasu, a stosując się do słusznego stanowiska zegarmistrzów naznaczały początki urzędowania, przedstawień, lekcji szkolnych, odjazdy pociągów itp. nie na pewną stałą godzinę, lecz terminem takim „początek... między godziną 8 a 8,30“, w tych granicach bowiem nie zgadzają się między sobą zegary. Wyjdzie to z pewnością na korzyść instytucjom i zegarom, które się poczną jeszcze bardziej spóźniać.

Największym przyjacielem człowieka jest pies. Wiedzą o tem najlepiej ludzie nocą błąkający się po ulicach i wracający do domu w podartych spodniach. Otóż człowiek żyjący w Grudziądzu może się nazwać najszczęśliwszym. Nigdzie bowiem nie posiada tylu przyjaciół. Niedawno rozniosły telegramy radosną nowinę po Polsce, że w Grudziądzu opodatkowano już 1800 psów, a jest błoga nadzieja, że i wszystkie błądzące dotąd samopas pieski zasilą fundusz miasta. Mówiąc nawiasem, tak się bardzo tem wszyscy w Polsce ucieszyli, że jedno z pism stołecznych umieściło sążnisty artykuł z podobizną głowy miasta Grudziądza p. t. „Ad multos Annos“, w którym to artykule zwymyślano warszawską radę miejską za to, że nie założyła, choćby sztucznej, wylęgarni psów, w celach podatkowych.

W Grudziądzu cała ta sprawa zbliżyła do siebie psy i ludzi, że np. ukąszony w nocy na ulicy, przez zirytowanego podatkami psa, człowiek, patrzy naprzód, czy pies posiada markę podatkową, a jeśli tak, puszcza psa bez należytego kopnięcia.

Co do człowieka, który był na wieży Eiffla i miał tam konferencję dziennikarską z Chamberlainem, to Grudziądz w ten sposób manifestuje swoje ku niemu uczucia, że kawiarnie i restauracje nawet w sobotę użyczają człowiekowi z wieży Eiffla czystej z kropką w filiżance. Fakt ten podobno zjednywa owemu człowiekowi falangi przyjaciół.

Ach byłbym zapomniał. Grudziądz ma przecież swoje korso. Jeśli posiadasz czytelniku gdzieś na samym dnie kufra melonik, albo szapoklak, jeśli został ci się z dawnych przedwojennych czasów sztywny kołnierzyk, jeśli płaszcz twój nie bardzo dziurami świeci, kup czemprędzej kamasze, lakierki, laskę i monokl, — ubierz się w to wszystko i w najbliższą niedzielę idź na ulicę Wybickiego. Tylko zważaj, żeby nie buchał od ciebie dobroczynny odór terpentyny i kwilaji. Jeśli tych wszystkich rzeczy nie masz, o biedaku, zostaniesz pozbawiony widoku radującego serce. Zobaczyłbyś cudowne tualety raz tylko w tygodniu, odziewane na święto, zobaczyłbyś flirt pensjonarki z gimnazjalistą, nacieszyłbyś oczy odświętnemi minami panienek na wydaniu i takich, które się chcą wydać, ale nikt ich przyjąć niechce. O biedaku. Nie posłyszysz najnowszych plotek o twoim dobrym znajomym, i nie dowiesz się, kto wczoraj, przy sobocie leżał w ścieku, a kto odgrażał się na ciężkie czasy i obiecywał założyć nowe stronnictwo niezadowolonych.

Nie usłyszysz w przelocie uroczego szeptu nieznajomej: —

— Spotkamy się na „maskenbalu“. — I nie będziesz mógł odpowiedzieć: tęsknię — łypiąc w jej stronę:

— Tam gdzie ty Kaja, i ja Kajus. Będę w hiszpańskim stroju pogromcy byków, poznasz mnie po długim czerwonem piórze.

Nie powiesz tego, bo nie masz melonika i kamaszy i stojącego kołnierzyka i nowych rękawiczek...

— Hej! stój pegazie, czyż nie dość jest słów pochwalnych na cześć naszego miasta. Nie trzeba podawać za dużo laurów na jedną głowę, gdyż może się okazać, że ciężaru nie uniesie. A ty miły czytelniku, który pomimo moich przestróg czytasz co tydzień ten feljeton, nie miej wyrzutów sumienia, wróć do artykułów, one pojawiają się codzień, a feljeton raz na tydzień.

Lecz cię przestrzegam, następny raz nie błądź i feljetonu nie czytaj, bo z głową może być kiepsko.

M. Szmandzina.

Literatura, nauka i sztuka.

Wśród elity umysłowej.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w styczniu 1926 r.

Znakomity pisarz niemiecki, Alfred Kerr mówił w r. 1919-tym: „Zawsze kochałem Francję! Wojna światowa nie może być przyczyną wyparcia się tej mojej miłości! Bądź po trzykroć błogosławiony, narodzie francuski! Wynik wojny, korzystny dla Francji, nie zmusi mnie do cofnięcia mego błogosławieństwa! Nie można dopuścić, by odebrana nam została radość, którą rozsiewa po świecie ten naród wspaniały".

Zrozumiałem jest, że Niemca, który miał odwagę takie słowa publicznie wygłosić w 1919- tym roku, bezpośrednio po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, przyjmuje dziś serdecznie elita umysłowa Francji. Wielkie sale Sorbony oraz Stowarzyszenia Uczonych, gdzie Kerr mówił o współczesnym teatrze niemieckim, zapełniły się szczelnie inteligencją francuską. Prelegenta witał komitet, złożony z Delbos'a, byłego ministra oświaty, Aulard'a, Buisson'a, Gemier'a i innych oficjalnych reprezentantów nauki i sztuki.

Przyjazd Kerr'a nie jest zjawiskiem sporadycznem. Przed kilku dniami przemawiała w Paryżu znana niemiecka działaczka na polu pedagogicznem, panna Rotten. Przybyła ona, by uzasadnić konieczność i doniosłość szerzenia miłości pokoju wśród młodzieży szkolnej. Pannę Rotten, przemawiającą, nawiasem mówiąc, po niemiecku, publicznie ucałował po skończonym odczycie znakomity fizyk, sędziwy profesor Sorbony Langevin, symbolizując w ten wymowny sposób ideę pojednania narodów.

W tych dniach głośny powieściopisarz niemiecki Tomasz Mann wypowie w Paryżu kilka pogadanek na temat współczesnych prądów umysłowych i artystycznych, w jego ojczyźnie panujących. Tłómaczyć będzie publiczności niemiecki tekst znany w Polsce literat A. Lichtenberger.

Jednocześnie grupa wybitnych francuskich pisarzy i działaczy politycznych — Mme Severine, G. Pioch, Eug. Merle i inni — wygłasza w szeregu miast niemieckich cykl odczytów o potrzebie walki z tendencjami militarystycznemi i imperjalizmem nacjonalistycznym. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że są to ludzie, którym komuniści zarzucają... reakcyjną umysłowość „burżujską!"

Z drugiej strony grono tak zwanych „Camelots du Roi" manifestowało hałaśliwie przeciw pierwszemu przybyłemu do Paryża prelengentowi, pannie Rotten, i nawet wyraziło swoje niezadowolenie profesorowi Langevin, niszcząc przed jego wykładem w College de France kilka cennych instrumentów fizycznych, co wywołało energiczny jednak protest ze strony młodzieży uniwersyteckiej oraz wśród umiarkowanych sfer patrjotycznych i w prasie codziennej.

NOC W MUZEUM MIKROBÓW.

Jedyne w swoim rodzaju muzeum posiada Londyn, a jest niem muzeum mikrobów. Muzeum to mieści się przy instytucie bakterjologicznym im. Listera.

Zawiadująca muzeum „bibljotekarka", młoda i pełna życia miss, nie ma coprawda dużo kłopotu ze swemi „zbiorami", ale za to musi się mieć na ostrożności. Pod jej opieką znajduje się wszak 4 000 epruwetek, zawierających najpiękniejsze okazy mikrobów, od bakcylów Kocha aż do subtelnych spirochetów... Noc w muzeum mikrobów!... Temat godny pióra Poe'go.

ZAINTERESOWANIE LITERATURĄ SŁOWIAŃSKĄ WE WŁOSZECH.

Jak pisma jugosłowiańskie donoszą, daje się w ostatnich czasach zauważyć coraz większe zainteresowanie się kulturą i literaturą słowiańską. Dowodem tego jest zwłaszcza szczegółowe studjum włoskiego znawcy literatury słowiańskiej Ettora lo Gatto, p. t. „Studjum o pewnych zjawiskach w literaturach słowiańskich", które niedawno zostało wydane. Autor włoski w dziele tem zwrócił specjalną uwagę na kilka zjawisk w literaturze rosyjskiej i polskiej od Puszkina aż do Reymonta. Ettore lo Gatto znany jest również, jako bardzo dobry tłumacz języków słowiańskich, zwłaszcza rosyjskiego i polskiego. Przetłumaczył on szereg studjów krytycznych Bielińskiego, Czajkowskiego i innych. Z powieściopisarzy słowiańskich przełożył kilka wybitnych dzieł Gogola, Gorkija i Mickiewicza. (CEPS).

Uczczenie pamięci Reymonta i Żeromskiego przez Uniwersytet Komenskiego w Bratisławie.

Praga. (CEPS.) Uniwersytet Komenskiego w Bratisławie urządził dnia 2 lutego wieczorem uroczysta akademję żałobną na wydziale prawniczym ku uczczeniu pamięci sławnych polskich pisarzy Wł. Reymonta i St., Żeromskiego. W uroczystości wzięli udział m. in. minister dr. Kallay, słowaccy posłowie i senatorowie, polski kompozytor Różycki, krajowy komendant generał Szkwor, jugosławiański konsul Bericz, przedstawiciele uniwersytetu Komenskiego. Słowackiej MłodzieżyaŚi uniwersytetu Komenskiego, Słowackiej Macierzy, świata naukowego, literackiego, przedstawiciele władz, studentów itp. Uroczystość zagajono odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego przez akademicki chór, poczem rektor uniwersytetu Komenskiego prof. dr. Weingart przemówił na temat kulturalnych stosunków czecho słowacko-polskich a bratislawski konsul polski Staniewicz mówił o znaczeniu uroczystości dla dalszego zbliżenia czechosłowacko-polskiego. Profesor uniwersytetu dr. Wollmann wygłosił następnie odczyt o życiu i twórczości obu pisarzy.

— **ŚMIERĆ NESTORA CZESKICH HISTORYKÓW.** W Pisku w południowych Czechach zmarł nestor czeskich historyków dr. August Sedlaczyk w wieku 82 lat. Sedlaczek urodził się 2 sierpnia 1843 w Mlade Wożycy, studjował w Pisku, uniwersytet absowował w Pradze i poświęcił się pracy pedagogicznej jako profesor gimnazjalny. Odbywał on długie podróże po Czechosłowacji, którą poznał jak mało kto, pracował w szeregu archiwów praskich, wiedeńskich, w Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu i w szeregu czeskich miast. Rezultatem jego rozległych studjów jest monumentalne dzieło „Hrady, zámky a tvrze ceské" (Grody, zamki i twierdze czeskie), które wychodziło częściowo od roku 1881, i które obok Palackiego „Dejin národa ceského" jest głównym dziełem czeskiej klasycznej historjografji. Wydania ostatniego tomu, który znajduje się pod prasą, Sedlaczek nie doczekał się już. Wielkie znaczenie naukowe i praktyczne posiada także Sedlaczka Geograficzny słownik królestwa czeskiego. Przed dwoma laty z okazji 80-lecia jego urodzin społeczeństwo czeskie uczciło Sedlaczka jako wybitnego przedstawiciela generacji budzicieli narodu. (CEPS.)

Różne.

— **Instytut kinematograficzny.** Rada m. Paryża postanowiła założyć muzeum i instytut kinematograficzny. Zadaniem instytutu będzie gromadzenie i demonstrowanie filmów obrazujących historję Paryża, filmów pedagogicznych, naukowych oraz przyrodniczych.

— **Komitet współpracy naukowej.** Wedle wiadomości z Ameryki utworzył się w Waszyngtonie komitet, którego celem jest nawiązanie stosunku z uczonymi zagranicznymi i Ligą Narodów, aby wraz z nimi brać udział w organizacji międzynarodowej współpracy naukowej. Prezesem jest dr. Robert A. Millikan, prezydent Kalifornijskiego instytutu technologicznego, odznaczony nagrodą Nobla za pracę z fizyki. Związek ten ośrodkujący głównie naukową, artystyczną, literacką, prawniczą działalność Stanów Zjednoczonych, będzie działał wspólnie z międzynarodowym instytutem współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów.

— **Cenne odkrycia numizmatyczne.** W Rożnowie powiatu Głupczyce, przy rozbiórce starego domu, natrafiono na skrzynię z monetami ze starych czasów. Monety pochodzą z r. 1804, srebrne z lat 1806 i 1912, oraz z czasów panowania Fryderyka Wilhelma II. Znalezione pieniądze przewieziono do muzeum śląskiego we Wrocławiu.

— **Niemcy o Brücknerze.** Z okazji 70 rocznicy urodzin prof. Aleksandra Brüknera, który od 40 lat zajmuje katedrę filologji słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim, prasa niemiecka zamieszcza dłuższe artykuły, wyrażając się z wielkim uznaniem o działalności i pracy prof. Brücknera.

— **Kto odkrył Amerykę?** Psma amerykańskie przynoszą swym czytelnikom od czasu do czasu nieoczekiwane sensacje. Jedno z nich obwieściło wstrząsającą nowinę, iż w stanie Arizona odnaleziono wykopaliska z w. VIII, zawierające różne przedmioty z napisami hebrajskimi i łacińskimi. Skąd one się tam wzięły? Pismo „wyjaśnia", iż około r. 760 naszej ery grupa żydów opuściła Rzym, osiedlając się w półn. Meksyku. Cóż w takim razie począć z Kolumbem, który dopiero w 1492 r. wylądował u brzegów Ameryki? W jaki zresztą sposób dostali się żydzi z Rzymu do Meksyku? Chyba, iż udało się im powtórzyć cud Mojżesza i przejść po suchym dnie Oceanu.

— **„Sztuki Piękne".** Numer 4-ty (2-go Rocznika), ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) Wojciech Weiss — napisał Stanisław Świerz. 2) Mozaika — napisał Tadeusz Seweryn, 3) Salon doroczny w Warszawie — napisał Mieczysław Treter. — 5) Kronika artystyczna. — Numer zdobi 42reprodukcyj w tekście, i 2 rotograwjury z obrazów Wojciecha Weissa. — Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Nowe książki.

„BLASKI". powieść **M. Domańskiej.** „Bibljoteka Domu Polskiego", tom 33 pod redakcją Ignacego Płażewskiego. — Powieść ta porusza odwieczne zagadnienie ludzkiej psychologji, konflikt pomiędzy światem czystego piękna artyzmu, umiłowania blasków i rozkwitu życia, a światem ideałów społecznych, pracy dla dobra ogólnego, co związane jest nie raz z wyrzeczeniem się osobistego szczęścia. Urocza artystka Mira pociąga za sobą w świat piękna surowego pracownika idei d-ra Leśniewskiego. Lecz nie na długo. Zaklęty czar przerywa pierwsza wstrząsająca duszą wiadomość ze świata chwilowo opuszczonego. Pomimo takiego zakończenia z powieści widoczne jest, że sympatje autorki pozostają w krainie piękna i radości życia, a umiejętnie rzucone nastroje ze słonecznych krain południa, potęgują jeszcze wrażenie blasków życiowych.

„STANISŁAW STASZIC". Zarys biograficzny w setną rocznicę zgonu — napisał **Stanisław Cieszkowski.** „Bibljoteka Domu Polskiego", tom 32 pod redakcją Ignacego Płażewskiego. — Do rzędu naszych wielkich przewodników, walczących o rzecz narodu i jego niepodległość, należy Stanisław Staszic. Któż nie wie, jak wybitną rolę odegrał ten mąż stanu w dziejach Polski. Był nietylko politykiem, a zarazem filantropem i uczonym. Był jednym z najpierwszych obywateli, społeczników, jednym z najbardziej oryginalnych umysłów swego czasu. Wiekopomne słowa: „Paść może naród wielki, zniszczeć tylko nikczemny", był dla niego zarówno wyznaniem wiary wartość narodu polskiego jak i przewodnią ideą jego wielostronnej pracy dla ojczyzny. Znany z wielu swoich prac historyczno-literackich St. Cieszkowski, w zwięzłym i bardzo przejrzystym zarysie biograficznym, w setną rocznicę zgonu znakomitego męża daje nam tak zgrupowany materjał, że każdy może pojąć znaczenie i wielkość Staszica z tej pracy. Do licznych dzieł o tym wielkim działaczu przybywa rzecz wartościowa. Wydając zarys ten, Bibljoteka Domu Polskiego przyczyniła się wielce do udostępnienia wiadomości o tym wielkim Polaku.

Walka z czasem i przestrzenią.

Tęsknota za rajem. — Obcięte powieki. — Śpiące królewny. — Tęcze bajki. — Amerykański rekord.

Adam został, z chwilą napiętnowania go grzechem pierworodnym, za karę okuty w granice czasu i przestrzeni. Od tej chwili toczy jego duszę prometeidalna tęsknota za utraconym rajem — za bytem wolnym od tych poniżających jego dostojeństwo kajdanów względności. Pomny przyobiecanej mu ongiś suwerennej władzy, toczy nieśmiertelny bój z temi potężnemi zaporami, uniemożliwiającemi mu zwycięstwo nad otaczającą go rzeczywistością.

Pod tym i tylko pod tym kątem widzenia należy właściwie rozpatrywać wszystkie epokowe zdobycze nauki, dążącej w istocie rzeczy do usunięcia przeszkód, stawianych człowiekowi przez czas i przestrzeń w przepięknej walce o odzyskanie boskich pierwiastków wszechmożnej twórczości.

Istnieje stara egipska legenda, opowiadająca bohaterski czyn pewnego faraona, który postanowił zbuntować się przeciwko nieubłaganie wrogiej tyranji czasu. Gdy wezwani do jego łoża lekarze-wróżbici zapowiedzieli mu, że umrze on wskutek stwierdzonej choroby po upływie sześciu lat. wówczas faraon kazał obciąć sobie powieki, by, pozbawiając się w ten sposób snu, przeżyć podwójną ilość czasu.

Nader znamiennym przejawem jest znany fakt, że baśnie i klechdy wszystkich narodów mają cały szereg wspólnych motywów, pokrewnych bohaterów, podobnych cudów, zrodzonych na odwiecznem tle zagadnienia czasu i przestrzeni. Śpiące królewne zachowują przez setki lat swoją młodość i urodę, stęsknieni królewiczowie śpieszą ku swoim ukochanym w 7-io-milowych butach, czarownice przelatują na miotłach w mgnieniu oka szalone odległości, czarodzieje ukrywają się w swoich zamkach przez tysiące lat itd.

Obecnie ludzie starają się przy pomocy naukowych wynalazków wpleść w szarość codziennego życia jaknajwięcej tęcz bajki. Współczesny wysiłek twórczy zdąża w kierunku praktycznego rozwiązania problematów zależności ludzkiej od czasu i przestrzeni, by uczynić bolesne poczucie tego odwiecznego niewolnictwa jaknajmniej upokarzającem. Cel ten osiągany jest drogą dostarczania człowiekowi takiej ilości pierwszorzędnych jakościowo — w znaczeniu realistycznej aktualności — wrażeń zmysłowych, że istotnie zatraca się coraz częściej świadomość godzin i kilometrów, skracających nasze życia.

By jaśniej uprzytomnić sobie, do jakich wyników w w tym kierunku można już dzisiaj dojść, wystarczy przytoczyć jeden charakterystyczny epizod amerykańskiego oczywiście reportażu.

Przed kilku dniami na wielkim parowcu transatlantyckim „Lenape", płynącym wzdłuż Delaware (Stany Zjednoczone) wybuchnął groźny pożar. Kapitan, widząc, że załoga nie może opanować płomieni i że pomimo radjotelegraficznych wezwań pomoc nie przybywa, zdecydował skierować okręt ku wybrzeżom, nie bacząc na prowdopodobieństwo rozbicia się.

Nowojorska firma kinematograficzna „Fox News", dowiedziawszy się o rozpaczliwych depeszach iskrowych „Lenape", posłała bezwłocznie samolotem operatora z aparatem. Aeroplan, który przebył przestrzeń 300 kilometrów w przeciągu półtory godziny, począł, przyleciawszy na miejsce katastrofy, okrążać wielokrotnie palący się statek, by umożliwić zdjęcia kinematograficzne pożaru oraz pasażerów, rzucających się z pokładu do morza. W trakcie tego nadjechał pociąg ratowniczy z personelem, który zajął się organizowaniem niezbędnej pomocy lekarskiej dla 360 rozbitków — rzecz prosta, że i te sceny zostały utrwalone na błonce filmowej, Aeroplan udał się natychmiast w drogę powrotną, przybywając na lotnisko nowojorskie o godzinie 6 i pół po południu, naturalnie tego samego dnia. O godzinie 8 i pół wieczorem film był już wyświetlany we wszystkich kinematografach Broadway, zaś najdramatyczniejsze zdjęcia zostały podane jako ilustracje w wieczornych wydaniach nowojorskich dzienników.

Genjusz twórczy zdołał istotnie w niektórych dziedzinach życia zerwać nienawistne okowy czasu i przestrzeni.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zgubne wykwity biurokratyzmu.

KOMINY FABRYCZNE PRZESTAJĄ DYMIĆ, ŻYCIE KULTURALNE ZAMIERA.

Skandal z pomorską fabryką chlorku etylowego, dziwne postępowanie poczty w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 6 lutego.

Biurokratyzm jest zmorą współczesnych państw demokratycznych. Swemi straszliwemi mackami dławi on nie tylko Polskę, ale i inne państwa zachodnie. Wielka machina państwowa wymaga olbrzymiej ilości urzędników. Zwłaszcza w czasach powojennych kolos ten dorósł do niebywałych rozmiarów. Co siódmy, dziewiąty człowiek w wielu państwach jest urzędnikiem.

Tak zwany etatyzm, czyli ingerencja władz państwowych w życiu gospodarczem danego kraju, zatacza coraz to szersze kręgi. Nowo fundowane urzędy wymagają dalszych kadr urzędniczych. Co z punktu widzenia czysto ekonomicznego jest rzeczą zgoła fatalną, gdyż przyczynia się do upadku zamożności społecznej i ruiny wytwórczości. Klasycznym tego przykładem jest sowiecka Rosja, gdzie więcej jest urzędników, pośredników, aniżeli ludzi produkcyjnie pracujących.

Polska jest pod tym względem **ogniwem pośrednim między czerwonem** państwem urzędniczem, a przemysłowemi Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej.. **Największą tragedją Polski jest to, że mamy za wielką ilość ludzi rozsianych po najrozmaitszych urzędach państwowych i samorządowych, za wielką ilość pośredników walutowych** (obracających się koło czarnej giełdy) **bankowych, po części i handlowych, za mało zaś ludzi, którzy w znoju i trudzie zdobywają** chleb swój, **którzy wytwarzają efektywne wartości.**

Największem zadaniem Rządu będzie dążenie do wyprostowania tej wypaczonej linji. Potrzeba nam więcej ludzi chodzących koło **pługa i kielni**, a mniej takich, którzy się kręcą koło **foteli ministerjalnych i urzędniczych, koło giełd i banków**.. Zapewne, że każdemu bardziej się uśmiecha tak zwana **„lekka praca“**, nie wymagająca stałego naprężenia muskułów lub mózgu. Kilkuletnia inflacja markowa przyczyniła się do niebywałego wzrostu tak zwanych **„niebieskich ptaków“**, nie orzących nie siejących, zato zbierających obfite plony. Przy stałych stosunkach monetarnych, przy minimalnym ruchu cen i kursu złotego, ilość ludzi „lekko pracujących“ będzie zredukowana do minimum.

Naczelnem i najważniejszem zadaniem Rządu jest stabilizacja życia gospodarczego, walutowego i kredytowego w Polsce. **Wtedy dopiero po utrąceniu podstaw anormalnemu rozwojowi, zbędnego pośrednictwa i biurokratyzmu, wejdziemy w poczet państw** wytwarzających, **silnie gospodarczo stojących.**

Biurokratyzm zabija energję, rzutkość, chęć do pracy, a nawet radość życia.. Biurokratyzm, nawet jeżeli uznamy za zjawisko niezbędnie konieczne w obecnej erze dziejów, to w każdym razie uznać go musimy jako zło konieczne, które nie potęgować, ale o ile możności trzeba łagodzić. Biurokratyzm sprawia niedawno powstającemu państwu polskiemu nieobliczalne szkody. Od urzędnika państwowego i samorządowego wymagać jednak musi społeczeństwo większej inicjatywy, rzutkości i energji. **Urzędnik nie może być bezdusznym manekinem ustawy i rozporządzenia.**

Najlepsza ustawa nigdy nie może zastąpić życia i w rękach myślącego urzędnika staje się dopiero tem plastycznem ciastem, ulepianem w zależności od konkretnie powstałych wypadków i zdarzeń. Niestety utarła się w Polsce pod tym względem karygodne nieliczenie się z życiem.

Podam kilka przykładów:

1. Istnieje w Starogardzie jedyna w Polsce fabryka chlorku etylowego, która ma świetną przyszłość przed sobą. Przy należytem poparciu i zrozumieniu ze strony rządu mogłaby się ona tak rozwinąć, że pokryłaby całe zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, i nawet rozwinąć dość pokaźnie produkcję na eksport, (co częściowo w ostatnim roku miało już miejsce. Dzięki jednakże bezmyślności wyższych urzędników w Warszawie fabryka ta musiałą stanąć i robotników zwolnić. Produkcja tego wytworu wymaga bardzo precyzyjnego opakowania ze szkła, tak zwanych eprowetek o włoskowatym otworze. W Europie istnieje zaledwie jedna tylko fabryka tych eprowetek w Turyngji, która ma monopol, w dosłownem znaczeniu, na te szklanne opakowanie.

Bez tych naczyń produkcja chlorku etylowego jest niemożliwa.

W prawdzie istnieja specjalne rozporządzenia celne, wydane na czas wojny polsko-niemieckiej, zakazujące importu wyrobów gotowych z Niemiec, lecz w danym wypadku dosłowne tłomaczenie tych rozporządzeń okazało się zabójcze dla naszej wytwórczości; okazało się wodą na młyn dla Niemiec.

Jakiż był bowiem efekt?

Jedna z poważniejszych placówek wytwórczości na Pomorzu stanęła, ilość bezrobotnych znakomicie wzrosła. (Chlorku etylowego nie można produkować, jeśli się niema wspomnianego już przez nas szklanego opakowania). Zarząd omawianej tu fabryki zwrócił się, ze specjalnem podaniem do Warszawy z prośba o zezwolenie na wwóz eprowetek do kraju, na co jednak otrzymał odmowna odpowiedź.

Jest to klasyczny przykład, ile złego wyrządzić może urzędnik, który uważa się za bierną maszyne ustaw i rozporządzeń,

2-gi przykład. Piszący te słowa nadał na poczcie w Grudziądzu przesyłkę, skierowaną do Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Koszt przesyłki poleconej małej broszurki wartości 50 groszy **wynosił 60 groszy.** Nie można było nadać jej jako przesyłkę zwykłą (wtedy koszta byłyby o połowe mniejsze), ponieważ urzędnik na poczcie odmówił wydania pokwitowania (ustawa tego nie przewiduje przy przesyłce zwykłej). Nie pomogły tłomaczenia, że inne urzędy pocztowe np. w Poznaniu pokwitowania tego rodzaju wydawały, że pokwitowanie tego rodzaju jest dla nadawcy konieczne, jako dowód wobec Bibljoteki (a nie wobec władz pocztowych w razie zaginięcia przesyłki). Efekt tego rodziju postępowania jest ten, że poczta przyczynia się do hamowania rozwoju życia kultural. kraju, uniemożliwia bowiem korzystanie na drodze pocztowej z większych bibljotek kraju.

Kto będzie chciał płacić za przesyłkę 60 groszy w wypadku, gdy wartość objektu nadawczego wynosi tylko 50 groszy.

Te dwa rzucające się w oczy przykłady, są jaskrawym dowodem tego, ile złego może sprowadzić na kraj urzędnik, który pod pokrywką wygodnego parawanu (ustawy i rozporządzenia) nie stara się myśleć. Zadaniem tego rodzaju ludzi lepiej niech wszystko się wali, kominy fabryczne przestają dymić i życie kulturalne zamiera, byleby oni nie potrzebowali wychodzić z pod wygodnego paralosa (ustawy i rozporządzenia).

Nie potęgować nam tedy zgubne wykwity biurokratyzmu, lecz tępić w zarodku wypada, aby przez oczyszczenie i wyplenienie zła przyczynić się do rozkwitu gospodarczego Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej.

Jerzy Kruszewski.

Warunki pożyczek Tow. Kredytow. w Warszawie

Towarzystwo Kredytowe udziela przemysłowi krajowemu pożyczek na warunkach następujących: zabezpieczenie na pierwszem miejscu hipoteki nieruchomości zakładów przemysłowych, oraz na maszynach i urządzeniach fabrycznych; wydawane są pożyczki w 7 proc. listach zastawnych towarzystwa na okres do 25 lat (obecnie wydają tylko na 15 lat). Towarzystwo wydaje pożyczki do wysokości 25 proc. sumy szacunkowej nieruchomości i 40—45 proc. sumy szacunkowej maszyn i urządzeń. Zarząd Towarzystwa stara się o pozyskanie źródła realizacji Listów Zastawnych, co stanowi obecnie znaczną trudność.

Cukrownicy nadal domagają się podwyższenia cen.

Wbrew opinji rządu, który stara się obecnie nie dopuścić do zwyżki cen cukru, cukrownicy domagają się jednak tej zwyżki motywując to stałym obniżaniem się cen na rynku światowym i związanemi z tem stratami. Obecnie ceny wynoszą około 13 do 14 funtów szterl. za tonnę loco Londyn. Dla pokrycia strat przy eksporcie niezbędne jest więc — zdaniem cukrowników — podniesienie cen wewnątrz kraju. Wskutek znacznych strat poniesionych w roku ubiegłym, zamknięte już zostały na terenie byłej Kongresówki i Wołynia 4 cukrownie, dwie inne są pod nadzorem sądowym. Cukrownicy żądają podwyższenia cen wewnętrznych natychmiast.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 31 stycznia wykazuje zwiększenie zapasu złota o 48 tys. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 2,5 miljn. zł. brutto, wobec jednakże zmniejszenia się zobowiązań walutowych i reportowych o 4,6 miljn. zł., zapas walut i dewiz netto wzrósł przeszło o 2 miljn. zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 4,7 miljn. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 2,7 miljn. zł. Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3,4 miljn. zł., rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 3.3 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 7,6 miljn. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wyraża się sumą 1,055 miljn. zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 39,25 proc.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Krytyka nowych przepisów o obrocie walutami zagranicznemi.

Miarodajne sfery gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa Skarbu w sprawie ujemnego wpływu nowych przepisów o obrocie dewizami i walutami zagranicznemi na życie gospodarcze Polski. Według obecnych przepisów sprzedaż walut zagranicznych jest niedopuszczalna właśnie w wypadkach, w których życie gospodarcze bezwzględnie tego wymaga. Niemożliwe jest np. spłacenie w walutach zagranicznych **kredytu**, udzielonego danej instytucji z zastrzeżeniem **spłaty w** efektywnej walucie zagranicznej są pominięte. **Noprowadza** to albo do kupowania dolarów w sposób **nielegalny**, albo też do szeregu procesów o niewy**wiązanie się** z zobowiązań.

W sprawie podatku dochodowego na rok 1926.

Grudziądz, 6 lutego.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy 1926 upływa: dla osób fizycznych i spadków z dniem **1-go marca** 1926 r., dla osób prawnych z dniem **1-go maja** 1926 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie:

1. z nieruchomości gruntowych, nie przekraczających 30 ha.;
2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV i V kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III kategorji handlowej w miejscowościach III i IV klasy;
3. zakładu przemysłowego lub warsztatów rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania, świadectwa przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według VIII. kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;
4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiazane sa do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej, a w takim razie termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w 30 dniu, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkowa wezwania do złożenia zeznania.

Zeznanie należy składać o wszystkich dochodach z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, otrzymanych w kraju.

Osoby, czerpiące dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemna prace wypłacanych zagranicą, winny w zeznaniu wykazać odrębnie dochód z tego rodzaju uposażeń stosownie do wskazówek, zamieszczonych na blankiecie zeznania o dochodzie.

Przepisane do składania zeznań formularze wydała bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań należy składać do tych władz podatkowych I instancji, w których okręgu osoby, podlegające podatkowi, miały miejsce zamieszkania

Składanie zeznań może być również uskutecznione należycie opłaconym listem poleconym bezpośrednio pod adresem właściwej władzy podatkowej względnie złożone ustnie do protokułu we właściwym urzędzie skarbowym.

W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 złotych.

Kto świadomie w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej złoży nieprawdziwe zeznanie, które przyczynić się może do udaremnienia wymiaru lub uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej — o ile nie zagraża kara surowsza w myśl powszechnej ustawy karnej — ulegnie karze pieniężnej od dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego, uszczuplonego lub narażonego na jedno lub drugie podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do 1 roku. —

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązania do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1926 r. do kas skarbowych wprost, wzgl. za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej. —

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1-go maja 1926 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1925 r.

Równocześnie w tym samym terminie należy wpłacić Władzom Komunalnym połowę dodatku komunalnego, który wynosi:

przy dochodzie: ponad 1.500 do 24.000 zł. — 4 proc., od 24.000 do 88.000 zł. — 4,5 proc., ponad 88.000 zł. — 5 proc. dochodu podatkowego.

Obrzud, prezes Izby Skarbowej.

Chiny rynkiem eksportowym dla przemysłu włókienniczego.

Rynek chiński jest terenem zbytu dla wszystkich możliwych produktów o ile przemysł polski dostosuje się do wymagań rynku chińskiego i cen normalnych. Obecnie napływa dużo zamówień chińskich na artykuły włókiennicze do Łodzi i Białegostoku. Jedynie zbyt pluszu i aksamitu doznał wstrzymania z racji podniesienia cła, wskutek czego artykuły te kalkulują się na rynk uchińskim o 24% drożej od francuskich. Przyczynia się do tego premja wywozowa dawana esporterom we Francji.

Tranzyt bydła polskiego przez Rumunję.

Rząd rumuński zezwolił na tranzyt przez Rumunję 2.000 sztuk bydła, pochodzącego z Polski pod następującymi warunkami: 1) zwierzęta pochodzić mają z okręgów, całkowicie pozbawionych epizoocji, przedewszystkiem zaś zarazy płucnej (pleuro-pneum. contag), 2) transporty mają być zaopatrzone w świadectwa weterynaryjne, stwierdzające pochodzenie i stan zdrowotny zwierząt oraz zwierzęta mają być zdrowe, 3) każdemu transportowi towarzyszyć będzie urzędnik sanitarno-weter., wyznaczony przez inspektora okręgowego w Czernantri. Urzędnikowi temu transporter wypłaci za transport po 300 lei dziennie, wliczając drogę powrotną, 4) zakazuje się w czasie trwania transportu wyłączać zwierzęta z transportowanej partji, jak również nie wolno wyrzucać z wagonów nawozu lub artykułów, które służyły do utrzymania zwierząt, 5) transporty przybyłe do Konstancy, pozostawać będą pod kontrolą inspektoratu weterynaryjnego do chwili załadowania.

Zastój na rynku drzewnym.

A. W. donosi:

Otrzymujemy wiadomości z różnych dzielnic kraju o zupełnym zaniku w ostatnich miesiącach obrotu handlowego tartemi materjałami drzewnemi na rynku krajowym.

Zastój w budownictwie spowodował na składach i przy tartakach nagromadzenie desek ciesielskich i stolarskich z zeszłorocznej kampanji w bardzo dużych ilościach.

Zapasy te przemysłowcy i kupcy drzewni gotowi by sprzedać z konieczności dla zdobycia środków obrotowych, po cenach nawet niżej kosztów własnych. Brak jednak nabywców, gdyż nawet wieś przestała się budować z powodu braku gotówki.

Znamiennym dowodem zastoju jest fakt, że giełda drzewna w Bydgoszczy w ciągu zimowych miesięcy załatwiła zaledwie dwie drobne tranzakcje.

Powyższy stan odbił się niekorzystnie na zaopatrzeniu przemysłu tartacznego w surowiec drzewny z bieżącego sezonu rębnego, gdyż nikt nie jest w stanie nabyć większych partji drzewa okrągłego na potrzeby rynku krajowego.

Lasy Państwowe dokonały większych sprzedaży drzewa w okrągłym stanie kupcom zegranicznym, którzy, nie płacąc w kraju podatków, danin, patentów i nie ponosząc ciężarów socjalnych, mogą dawać wyższe ceny, niż przemysłowiec krajowy, Jednak pytanie, do czego to doprowadzi. Sz.

Wywiad z p. Nazareniusem, szefem Sowieckiej Misji Handlowej.

„Polonja" umieszcza dłuższy wywiad współpracownika swego z p. Nazareniusem, dotyczący aktualnych zagadnień stosunków polsko-sowieckich. W sprawie polsko-rosyjskiego traktatu handlowego p. Nazarenius oświadczył, iż Sowiety w najbliższej przyszłości oczekują odpowiedniej delegacji, któraby zajęła się tą sprawą. Pomimo braku traktatu handlowego, istnieje jednakowoż pełna możliwość dokonywania wszelkich tranzakcji handlowych: traktat handlowy będzie jedynie legalizacją tych stosunków, lecz bynajmniej nie jest ich warunkiem.

W odpowiedzi na zapytanie co do przystosowania przemysłu łódzkiego do potrzeb i wymogów rynku rosyjskiego, p. N. oświadczył, że w przemyśle bawełnianym Łódź na rynku sowieckim może wytrzymać konkurencję z całą Europą. Już dzisiaj około 70 proc. całego eksportu łódzkiego kieruje się na rynki sowieckie, gdyż konsumenci rosyjscy dobrze znają przemysł jeszcze z czasów przedwojennych. P. N. zaznaczył jednak potrzebę lepszej organizacji. W sprawie możliwości większego importu towarów zagranicznych do Rosji p. N. stwierdził, iż obecny stan rosyjskiego bilansu handlowego i płatniczego na taki import w zupełności pozwala.

Na rok 1926 przewidywanym jest import o wartości około 2 miljardów dolarów. Wysokość udziału Polski w tym imporcie będzie zależała w pierwszym rzędzie od zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego. Wartość wwozu polskiego określiła się w roku 1925 sumą 7,400.000 dolarów, co wykazuje znaczną zwyżkę z 1,700.000 dolarowym importem w r. 1924. Z produktów polskiego przemysłu wytrzymują konkurencję z wyrobami innych państw przedewszystkiem wyroby tekstylne, jak również maszyny rolnicze, zwłaszcza w dziale mniej skomplikowanym (pługi, brony itd.). Co się tyczy Górnego Śląska, to może on liczyć na wywóz wyrobów żelaznych i stali narzędziowej, eksport rosyjski może natomiast pokryć zapotrzebowanie rudy żelaznej i łomu. P. N. poruszył również sprawę udzielania nabywcom sowieckim kredytów, które w dzisiejszej sytuacji finansowej są nieodzownym warunkiem większych tranzakcji.

Sprawy podatkowe

— KALENDARZ PODATKOWY NA LUTY. W ciągu bieżącego miesiąca są do uiszczenia następujące podatki komunalne i skarbowe: 15 lutego — podatek od obrotu z poprzedniego miesiąca, od przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji oraz przemysłowych od I do V kategorji włącznie. Do 15 lutego podatek majątkowy od właścicieli domów, korzystających z odroczeń. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę oraz od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za czwarty kwartał roku ubiegłego. Pozatem powinny być płacone te podatki, na które płatnicy otrzymali nakaz płatniczy z terminem płatności za luty.

Życie robotnicze

— BÓJKI MIĘDZY POLSKIMI A FRANCUSKIMI ROBOTNIKAMI. Pismo donosi z Paryża, że doszło tam do starcia między francuskimi a polskimi robotnikami, przyczem 5 polskich i 1 francuski robotnik zostali ciężko ranni. Przyczyną bójki było przystąpienie polskich robotników do pracy na miejsce strajkujących francuskich robotników. 200 francuskich robotników rzuciło się na polskich, z czego powstała bójka z interwencją policji. Francuska prasa szeroko omawia powyższe zajście, oburzając się przy okazji z powodu nadmiernego napływu polskich robotników do Francji.

Sprawy celne.

— AUSTRALJA PODNOSI CŁA PRZECIWANGIELSKIE. Australijski Tariff Board zamierza podwyższyć cła na wyroby angielskie, a więc na zurówkę żelazną z sh 20 na 30, na stal szwejsowaną i bloki z 32 na sh 52, żelazo sztabowe z 44 na sh 75, żelazo obręczowe z 70 na sh 80, ciężkie koła z 35 na sh 60, lekkie z 45 na sh 70, dźwigary z sh 48 na sh 88, rury z 27½ proc. ad valorem na 35 proc., na blachę białą, która nie płaciła dotychczas żadnego cła, nałożono cło 105 procent ad valorem.

Kronika gospodarcza

„Liga Niezapominajki" pisze nam z Warszawy:

Do „Ligi Niezapominajki" zwracali się niejednokrotnie jej członkowie ze skargą na kupców przeważnie w branży kolonjalno-spożywczej z powodu tego, że ci sprowadzają z zagranicy zbyteczne towary i zachęcają publiczność do ich nabywania.

W zarzutach tych jest dużo słuszności, ponieważ istotnie kupcy ci niejednokrotnie prowokują dobrych obywateli swym stanowiskiem.

Bo jak wytłomaczyć np. fakt, że w sklepach znalazł się ocet francuski, makaron łotewski, musztarda angielski i francuska, chleb francuski, kompoty niemieckie, biszkopty angielskie, korniszony i inne konserwy jarzynowe amerykańskie itp. artykuły, które wyrabiane są w Polsce i które pod względem gatunku nie ustępują zagranicznym. Różnica polega na opakowaniu. I dlatego niejedna gospodyni zachęcona ładnym wyglądem paczki lub słoika kupuje ten towar i pomaga do wywożenia naszych pieniędzy zagranicę.

— DYWIDENDY W BANKACH NIEMIECKICH. Ze sprawozdań banków niemieckich wynika, że jeden z większych banków niemieckich „Berliner Handelsgesellschaft" przyzna akcjonarjuszom za rok 1925 — 10 proc. dywidenty. Prawdopodobnie inne banki niemieckie również rozdzielą dywidendę w stosunku 10 procent od udziałów. Jedynie Reichs-Kredit-Gesellschaft" przyzna 6 proc. dywidendy.

— ILE NIEMCY WYPŁACIŁY ODSZKODOWAŃ? Na podstawie sprawozdania za okres od 1-go września do 31-go grudnia 1925 r., stanowiący początek nowego roku reparacyjnego 1925-26, ogólne wpływy spłat odszkodowaniowych za 4 miesiące wyniosły 341.400.992 zł. marek. Największa suma przypadła na Francję, mianowicie 175.994.133 zł. marek. Na Polskę przypadło z sum odszkodowaniowych niemieckich — 33.179 zł. marek. Pieniądze te wpłacane są do biura agenta generalnego do spłat odszkodowaniowych z tytułu planu Dawesa. Agent zaś generalny rozchoduje wpływy te (w gotówiźnie i świadczeniach gotowych), na rzecz poszczególnych państw.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

GDAŃSK 5. 2. U. Pszenica czerwona 100 kg 27.00 za 50 kg biała 100 kg. 26.50 jęczmień pastewny 8,25-8,50 żyto 8.50 8.50, [illegible] 850—975, owies 825.—875 drobny groch 10,50 Viktorja 12—16, ospa żytnia 5.25—550, pszenna gruba 650—700, bob 1025—1050, przywieziono w dniu dzisiejszym do Gdańska pszenicy 30, żyta 90, jęczmienia 25, owsa 90, grochów 25, ospy i makuchów 30, nasion 30 tonn.

GDANSK. 5. 2. Notowanie urzędowe. Pszenica biała i czerwona 128—130, f. hol. 13.25—13,50. żyto f. hol. 8,40, jęczmień pastewny 8.25—8,50, browarowy 8,50—9,75, owies 725—7,50 groch drobny 10—10,50, Viktorja 14—15, ospa żytnia 5,25 pszenna 5,50—6,75. Mąka bez zmiany.

POZNAŃ. 5. 2. Not. urz. za 100 kg prz. stacja załadow. ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Żyto 19,25—20,25 pszenica 32—34 jęczmień zwykły 20—21. owies 19,25—20.25, mąka żytnia 65 proc. 32,75—33,75, 70 proc. 31,25—32.25, pszenna 65 proc. 52—55 ospa żytnia 13.25 14.25. pszenna 15—19, seradela 21—24, groch polny 28—29, — Victorja 35—39 Lubin żółty 16—18, — niebieski 13—15, płatki ziemn. 13—14, wytłoki burkcz. susz. 9—10, Usp. spokojne.

Bydło i mięso.

Poznań. 5. 2. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisj. notowanie cen. Spędzono buhaji 10 krów 32 bydła 42 świń 267 cieląt 76 owiec 175, razem zwierząt 560. Z powodu małego spędu i małych transakcji bydła nienotowano. Na świnie tendencja zniżkowa.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA

w dniu 5 lutego 1926 r.

W obrotach międzybankowych dokonywano o g. 9.00 tranzakcji N.-Jorkiem po 7.30. o g. 11.00 żądano za przekazy 7.30 zaś za dolary 7.29, o g. 11.30 za przekaz żądano 7.30, płacono 7,29½, o g. 12.00 dokonano tranzakcji po kursie z g. 11,30, o. g. 12.45 notowano przekaz 7.29½, o g. 2.30 dolar gotówkowy 7.30, o g. 17.00 przekaz 7.30½.

Warszawa 5. 2

WALUTY,

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.29½-7.29	7.31	7.27

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 6. 2. A. W. godz. 10 rano. Dolar w obrotach międzybankowych 7.30 zł., w obrotach prywatnych 7.35 zł. Tendencja na waluty słabsza.

Gdańsk, 6. 2. A. W. godz. 13-ta Za 100 złotych — 71 guld. przekaz na Warszawę 70 guld. Dolar 5.21 guld.

Uroczysty obchód ku czci ks. Stanisława Staszica.

Za inicjatywą Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, miasto nasze uczciło godnie pamięć Wielkiego Męża.

Grudziądz, 6 lutego.

Rumieniec wstydu nie zakwitł tym razem na policzkach naszego miasta. Pamięć Wielkiego Męża uczciliśmy godnie, jak przystało na synów tej ziemi, z której On wyszedł.

Uroczystością staszicowską, stanął Grudziądz conajmniej na równi ze stolicą Polski i z innymi miastami, wiele z nich przewyższając.

A czyja w tem zasługa, że pamięć genjalnych czynów ks. Staszica, nie poszła u nas w zapomnienie? Oczywiście — jak zawsze — Towarzystwa Czytelni dla Kobiet.

Niezmordowane w pracy, krzewi oświatę nietylko wśród swoich członkiń, ale rzuca ją hojnie w serca i umysły całego społeczeństwa.

Apel redakcji „Głosu Pomorskiego" (rzucony przed kilku dniami) — by uczcić należycie rocznicę zgonu Staszica — nie pozostał bez echa. Podjęło go Towarzystwo Czytelni dla Kobiet i zamieniło w imponujący czyn.

Wczorajszą akademją zdobyło sobie Towarzystwo Czytelni dla Kobiet drogocenne skarby wdzięczności i uznania wśród społeczeństwa, a co najważniejsze, pokazało, że w Grudziądzu tkwi silnie kult dla bohaterów i wielkich duchów naszej przeszłości.

Program akademji był niezmiernie zajmująco i dobrze ułożony.

W części wokalnej usłyszeliśmy solistów, chóry i orkiestrę.

P. Białowieyska-Łotyszowa, b. artystka i śpiewaczka opery poznańskiej, odśpiewała dwie rzeczy: Grlega „Łabędź" i Bemberga „Pieśń hindusa" oraz arję z opery „Samson i Dalila". W śpiewie p. Łotyszowej widać doskonałą szkołę i wysoką kulturę. Głos niewielki, mezzosopran, o bardzo miłem brzemieniu (szczególnie w niskich tonach), dobrze postawiony i umiejętnie wyzyskiwany. Entuzjastyczne oklaski publiczności, były z pewnością dla śpiewaczki najlepszą oceną i nagrodą. Szkoda tylko, że p. Łotyszowa, tak rzadko pokazuje się na estradzie.

P. Sokołowska odegrała dobrze „Tarantellę" Liszta. Żałujemy nieco, że nie wybrała sobie innego kompozytora, gdzie mogłaby jeszcze wyraźniej pokazać swój niezwykły talent. Liszt bowiem potrzebuje silnej, męskiej ręki.

Naprawdę miłą niespodziankę sprawił nam chór i orkiestra uczniów seminarjum nauczycielskiego. P. prof. Dawidowicz, ukazał się znowu jako świetny dyrygent chóru i kapelmistrz. Z surowego bądź co bądź materjału seminarzystów, potrafił wydobyć wiele pierwiastków artystycznych. W chórze brak jedynie dobrych tenorów, basy doskonałe. Orkiestra bez zarzutu pod każdym względem. „Polonez" Ogińskiego odegrała wspaniale. Prof. Dawidowicz ze swymi pupilami z seminarjum, również częściej mógłby się pokazać na widowni koncertowej.

Pewien zawód sprawiła nam p. Szczęsna Wiesławska, która nie przygotowała odpowiednich na taką akademję deklamacyj.

P. Kruszona wypowiedział z uczuciem „List ks. Józefa Poniatowskiego" Or-Ota.

Rzeczowy, opracowany starannie i porywająco, wykład ks. prof. Ponczka, wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie. Może poraz pierwszy dowiedzieliśmy się dokładnie, czem był dla Polski Staszic i jakie Jego zasługi.

Publiczności zjawiło się bardzo dużo.

Jest to już prawie że monopolem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet. Faktycznie, wszedzie zawsze pusto, a jak tylko urządza coś p. Kruszonowa, sala jest przepełniona. Wśród obecnych zauważyliśmy prez. Włodka, star. Ossowskiego, ks. dziekana Dembka, prez. Marchlewskiego z żoną, r. Ruchniewicza z żoną, przedstawicieli rady miejskiej, prasy, towarzystw, organizacji oraz szereg osób z miejscowego obywatelstwa.

Przebieg akademji dostarczył wszystkim moc sympatycznych wrażeń, w czem wielka zasługa niestrudzonej p. Kruszonowej.



Najnowsza moda wiosenna.

Przy nadchodzącej wiośnie zaczynają się ukazywać na wystawach wielkomiejskich, mody wiosenne, które dość znacznie zmieniły się od jesiennych i zimowych. Na naszej rycinie widzimy trzy suknie, z których jedna rozszerza się tylko falisto, drugie obydwie mają linję prostą, a co najważniejsze, są przecięte paskiem dość szerokim, przeważnie innego koloru aniżeli suknia.

Obie sukienki wełniane mają krój sportowy, są bardzo skromne w wykonaniu, ozdobione tylko paseczkami.

Suknia z prawej przewiązana paskiem fantazyjnym, z długimi szerokimi rękawami i obojczykiem z koronki odpowiada tylko na wieczorne przyjęcia.



Moda dla starszych pań.

W obecnej dobie, kiedy moda stworzyła zupełnie krótkie, faliste, szerokie suknie, starsze panie, które niechcą się ośmieszyć, muszą być bardzo ostrożne z wybieraniem dla siebie modelu, gdyż te suknie choćby najładniejsze dla młodych pań nigdy nie będą dobrze wyglądały dla osób o kształtach obfitszych, i figurze dość ciężkiej.

Na obrazku widzimy trzy modele sukień odpowiednich dla starszych pań.

Wszystkie trzy suknie mają linję prawie że prostą, nie rzucają się fałdy kloszowo, ale rozszerzając się ku dołowi tworzą harmonijną linję. Przy wszystkich sukniach widzimy długie rękawy, dekolt nie głęboki, długość odpowiednio zakrywająca nogi, a przecież suknie wyglądają elegancko i modnie.

Wybierając odpowiedni model i krój sukni, starszej pani nie wolno zapomnieć i o kolorze odpowiednim dla swego wieku, a więc trzeba unikać kolorów jaskrawych, nieskharmoznizowanych. Pierwsza na obrazku suknia płaszczykowa z ciemnego wełnianego materjału, jest ozdobiona kolorowem haftem, oraz futrem obejmującym rękawy i kołnierz.

Suknia środkowa jest z jedwabiu odpowiednia na wieczorowe przyjęcie plisowana na przodzie, ubrana ślicznie koronką.

Ostatnia z sukień wizytowa strojniejsza ubrana haftem i wstążką.



Bransoletka z kameą najnowszym zjawiskiem w modzie obecnej.

Pochowały się wszystkie drogocenne bižuterje i bransolety z błyszczącemi kamieniami, a ich miejsce zajęła barokowa bransoleta szeroka z cudownie rzeźbioną kameą. Na paluszkach pięknej pani zamiast licznych błyszczących pierścieni jeden tylko widzimy z wielką matową perłą.



Najnowszą ozdobą szyji jest naszyjnik z wisiorkami

perłowymi, które nanizane na jedwabną nitkę zwieszają się zakrywając dekolt pięknej właścicielki drogocennego naszyjnika.



Ubranie głowy w kolorową wstążkę oraz sztuczne kwiaty

Przepaska ze wstążki, szyfonu, lub złotej lamy opasuje głowę opada na jedno ramię, a przypięta kwiatem, ma niezmierną długość i zastępować może tren, którego przy sukniach obecnych braknie.



Naszyjnik z pereł obejmuje całą szyję pięknej elegantki mieniąc się delikatnie

wszystkiemi kolorami tęczy. Na zakończeniu naszyjnika zwiesza się jedna podłużna perła w kształcie gruszki,

Szer.

NAJWIĘKSZE KOŚCIOŁY ŚWIATA.

Największa wymiarami bazylika św. Piotra w Rzymie może pomieścić 45 000 wiernych; katedra w Medjolanie mieści 36 000 osób, kościół św. Pawła w Rzymie — 32 000, katedra w Kolonji — 30 000, kościół św. Pawła w Londynie — 25 000, św. Zofja w Konstantynopolu — 23 000, katedra w Nowym Jorku — 16 000, kościół św. Szczepana w Wiedniu — 12 000, bazylika św. Marka w Wenecji — 7 000.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI.

W Moskwie wybuchła epidemja śpiączki. W ostatnich dniach zachorowało 8 osób. Jedna kobieta umarła. Zdaniem prof. Morgulisa epidemja ta ma miejsce w Moskwie już poraz trzeci. Epidemiczne zapalenie mózgu powstaje dzięki specjalnym bakterjom. Choroba ma rozmaity przebieg. Niektórzy chorzy uskarżają się na ospałość, innym drętwieją kończyny, zaś w najgorszym wypadku następuje wybuch krwi z mózgu. Ta forma choroby jest najcięższa Śpiączka rozszerza się prawidłowo podczas chłodnych miesięcy; latem znika. Czem silniejsza jest epidemja, tem prędzej mija. W roku 1922-23 zachorowało w Moskwie na śpiączkę 140 osób, z których zmarło 12. Wśród chorych przeważają robotnicy i robotnice. (CEPS.)

Rozmaitości.

× **Włościanka pomocnicą prokuratora.** W powiecie boczutarmeńskim w okręgu Semipalatińskim wybrano włościankę Galkinową na stanowisko sędziego ludowego. W samym Semipalatinsku pracuje w charakterze pomocnicy prokuratora włościanka Swirjenkowa (CEPS.)

× **Hotel pływający.** Pewien syndykat w Nowym Orleanie zakupił stary okręt „Minesot" w celu dostarczenia zblazowanym miljarderom amerykańskim nowej atrakcji, a sobie grubego zarobku. Okręt ten sprowadzono na Florydę a tam w Miami przebudowano go na nowoczesny luksusowy hotel. Okręt posiada 4000 ton pojemności, a ma około 180 pokoi. Znajduje się na nim również specjalna jadalnia dla 300 gości, która jednocześnie służy jako sala dancingowa. (CEPS.)

× **Książę nauczycielem komunistów.** Pewien książę rosyjski, żyjący na emigracji w Anglji, przytem, jak każdy się szanujący książę w biedzie, dla utrzymania jest nauczycielem języka rosyjskiego w Berlitz School. Książę ten żyje, mimo biedy, w najlepszym high lif'ie angielskim. Pewnego dnia zapytywany przez kolegów z klubu: Któż teraz ma ochotę uczenia się po rosyjsku? odpowiedział z największą prostotą: — „Oczywiście angielscy komuniści".

× **Gdzie jest najwięcej i gdzie jest najmniej kobiet?** Niektóre pisma zagraniczne podały w tych dniach ciekawą statystykę o ilości kobiet w różnych częściach świata. Największa ilość kobiet znajduje się w państwie murzyńskim Uganda, albowiem przypada tam na 100 mężczyzn 1467 kobiet. Najmniej kobiet jest w państwach malajskich i na Alasce, gdzie na 1000 mężczyzn przypada tylko 389, względnie 391 kobiet. W pojedyńczych częściach świata jest następujący stosunek: w Europie przypada na 1000 mężczyzn 1027 kobiet, w Afryce 1045, w Ameryce 964, w Azji 961, a w Australji 937 kobiet na 1000 mężczyzn. (CEPS.)

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, sobota, 6 lutego 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 6-go lutego Doroty panny.
Niedziela 7-go Romualda op.
Wschód słońca 7 36 zachód 16 54
Wschód księżyca 2 22 zachód 11 35

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU**, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 31 stycznia do 6-go lutego apteka „Pod Lwem". ulica Pańska 22, telefon 40.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w sobotę, z okazji dnia Prasy Pomorskiej, uroczyste przedstawienie, na którem odegraną zostanie przepiękna opera Pucciniego p. t.: „MADAME BUTTERFLY" z p. Aleksandrą Lubicz w partji tytułowej. Partnerami jej będą panie: Czerniawska, Żołopińska, Adamkiewiczówna, oraz panowie Laskowski, Popiel i Bolko. Dyryguje p. Karol Lewicki.

W niedzielę o godzinie 4-tej popołudniu po raz ostatni dramat historyczny Juljusza Słowackiego p. t.: „MARJA STUART" z p. Wiesławską w roli tytułowej.

Wieczorem o godzinie 8-mej po raz szósty świetna komedja włoskiego autora Chiarellego p. t.: „TWARZ I MASKA" W głównej roli p. dyr. Dąbrowski.

W poniedziałek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera ucieszneł, pełnej arcykomicznych sytuacji, zabawna operetka Waltera Kollo p. t.: „BŁĘKITNA KREW". Nieustanny śmiech towarzyszy akcji tej paradnej groteski przez cały zespół brawurowo odtwarzany. Udział biorą pp. Czerniawska, Leonowicz, Zarembina, Żołopińska, oraz panowie: Cybulski, Ilcewicz, Jejde, Rdzawicz, Zdziłowiecki (reżyser operetki) i inni. Całość urozmaicona szeregiem barwnych tańców i ewolucji układu kierownika baletu p. W. Wierzbowskiego, w wykonaniu Stajewskiej, Zaczkiewicza, Ilcewicza i szkoły baletowej. Dyryguje p. Karol Lewicki.

*

† Bernard Krzywiński.

Umarł.

Krewni i znajomi poszli za trumną, ksiądz pokropił świeżą mogiłę, odśpiewał „Requiescat..."

Jeszcze kilka drobnych łez spadło na wieko trumny, ktoś zatrząsł się w płaczu, ktoś zadygotał w żalu — i wszystko ucichło.

Ziemia zamknęła w sobie na wieki, znowu jedno istnienie ludzkie.

Poszli wszyscy; ksiądz, krewni, przyjaciele; mogiłę otulił chłód cmentarny; na wyciągniętych szeroko ramionach krzyża gasnące blaski zimowego popołudnia zatrzymały się przez chwilę, rozjaśniły wierzchołki drzew i znikły...

Z daleka szumiało miasto, rwało się życie huczącą kaskadą — a tu, pod zimnemi grudami ziemi, wśród twardych desek trumny spoczywał ktoś w śmiertelnym śnie....

Kto to?.. Napis na krzyżu tai się w mroku...

Ale oto — rozchyliły się uśpione gałęzie drzew i krzewów, jakaś postać blada wionęła cichutko powietrzem i pochyliła się nad grobem..

Ktoś ty?!..

Dusza miasta!

— Patrz: poszli wszyscy, a on został tu; przytuliła go miłośnie ta, którą tak ukochał, której imieniem życie sobie ozdobił, ta, której służył wiernie w każdej chwili — ziema rodzinna.

Spójrz tam; gwar i szum rozlegają się w mieście; na ulice wychodzi radość i śmieje się śmiechem serdecznym, śmiechem szczęścia. Stratowane kopytami kamienie oddychają swobodnie i patrzą wesoło w gwiaździstą noc... Nikt się nie kryje, nie boi; nikt nie przesuwa się w zaułkach kamienic z książką polską, ukrytą trwożliwie na piersiach, nigdzie krew dzieci nie płynie — to miasto polskie już jest!

W tem wielka jego zasługa. On to, w czasach niewoli nosił serce rozkołysane polskością i rzucał ją całemi garściami po mieście. Bili go, wsadzili do więzienia, męczyli — nic nie pomogło. Wyszedłszy zbiedzony, tem silniejszym stawał się życia polskiego dzwonnikiem. Po ciemnych piwnicach i szopach, zbierał garstkę bezimiennych bohaterów i tam — kuli bez wytchnienia polskość miasta.

I wreszcie wywalczyli ją. Przyszedł dzień, w którym miasto zatrzepotało chorągwiami o barwach czerwono-białych. Na bruk, który tworzyła myśl niemieckiego inżyniera a który spajała krzywda, niedola i krwawe męczeństwo Polaków — wstąpił żołnierz polski.

Spełniła się godzina cudu...

Wielu z nich już nie żyje. I tu i gdzieś daleko, na krańcach Rzeczypospolitej, leżą ich pobielałe kości...

Lecz nie śpią oni...

Nawet tam, pod ziemią czuwają...

I jeśli przyjdzie chwila, kiedyby na tę ziemię miała stąpić znowu brutalna stopa krzyżackiego najeźdźcy — wiedz o tem — że oni pierwsi wstaną i piersiami swymi tę ziemię zasłonią. Jak dawniej...

. . . .

Podniosłem głowę. Mrok gęstniał coraz wyraźniej. — Biała postać znikneła gdzieś cichutno...

Nagle wydało mi się, że świeżo usypana przedemną mogiła, rośnie, rośnie, robi się coraz większa, jak gdyby chciała opasać całe miasto; ochronić je przed jakiemś groźnem niebezpieczeństwem...

Lecz nie; to przewidzenie tylko. Grób stał spokojnie i cicho.

Zamknął w sobie jednego z najprawdziwszych synów Ojczyzny i szumiał mu pieśnią umarłych.

A hen, w górze, w obłokach. zjawiła się przed tronem Boga skołatana dusza zmarłego i rzuciła Mu do stóp modlitwę o szczęście własnej Ojczyzny.

J. Wł. K.

*

—** **GENERALNA DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW** komunikuje, że zostały rozszerzone czynności służbowe polskiego urzędu pocztowo - telegraficznego w Gdańsku, na prywatny ruch telegraficzny w zakresie pełnym, z wyjątkiem przekazów telegraficznych. Wszystkie telegramy, których miejsce przeznaczenia brzmi „Gdańsk", będą odtąd kierowane do polskiego urzędu pocztowo - telegraficznego w Gdańsku, zaś telegramy, w których miejsce przeznaczenia wyrażone jest „Danzig", będą jak dotychczas oddawane do (niemieckiego) urzędu telegraficznego Wolnego Miasta Gdańska. Wobec powyższego zaleca się telegramy do Gdańska adresować wyłącznie w brzmieniu polskim t. j. „Gdańsk".

—** **KONCERT ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO I IRENY RUSZCZYCÓWNEJ W GRUDZIĄDZU.** Aleksander Michałowski, wielki, natchniony pianista polski, niezrównany interpretator arcydzieł Chopina, jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, grać będzie w naszem mieście jedyny raz w czwartek, dnia 11-go lutego 1926 roku w Teatrze Miejskim.

W programie wyłącznie dzieła Fryderyka Chopina. Współudział w koncercie przyjmie słynna recytatorka polska Irena Ruszczyćówna, która recytować będzie najwybitniejsze utwory wielkiej poezji polskiej, z których niektóre ilustrować będzie muzyką mistrz Michałowski.

—** **DZIŚ** zapowiedziane są następujące bale i zabawy: w kasynie urzędników Izby Skarbowej „Wielka Reduta". W hotelu „Pod Złotym Lwem" bal maskowy straży pożarnej. W gmachu Szkoły Budowy Maszyn „Raut Szkolny" Bratniej Pomocy. W „Tivoli" czeladź rzeźnicka urządza bal karnawałowy.

—** **NOWE WYDANE TELEGRAMY TOW. CZYTELNI LUDOWYCH** p. t.: Karól Marcinkowski i Bratki wyszły już drukiem. Cena 35 gr. Do nabycia w biurze Tow. Czytelni Ludowych Pl. Wolności 18 — w księgarniach i składach papieru w Poznaniu i na prowincji.

—** **ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.** Znany i ceniony w kołach sądownictwa grudziądzkiego, sędzia okręgowy p. Karol Woźniak, przeniesiony został do Ostrowa: miejsce p. Woźniaka obejmuje p. sędzia Witold Budziński z Poznania.

—** **OSTRZEŻENIE!** Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że ostrzeżenie, podane przez Zarząd Bezrobotnych nie dotyczy kwestarzy Związku Pracowników Umysłowych Bezrobotnych, którzy są przez nasz Zarząd wysłani do kwesty, z upoważnienia naszego i WP. Marchlewskiego, prezesa Towarzystwa Kupców Samodzielnych na Pomorzu, ażeby zbierali ofiary na rzecz naszego Związku. **Zarząd**

—** **JAZDA „NA GAPĘ".** Wczoraj wieczorem przytrzymała policja na dworcu tutejszym, niejakiego Witolda S...

Dzieci głodne otrzymują ciepłe śniadanie.

Jak odbywa się podział śniadania?

Grudziądz, 6 lutego.

Gdy przed dwoma tygodniami rektorowie w tutejszych szkołach powszechnych stwierdzali, które dzieci przychodzą głodne do szkoły i głodne oddają się nauce, płacz tych dzieci przeważnie był odpowiedzią na odnośne pytania. Obecnie w tych 6 szkołach codziennie (w dniach powszednich) w przerwie naukowej o godz. 9-ej dzieci gromadzą się w jednej sali, każde dziecko ma swój kubek, uczynne nauczycielki pod kierownictwem rektorów, obdzielają dzieci gorącą kawą z mlekiem i 2 bułeczkami i — dzieci posilone wracają do swych zajęć szkolnych. Społeczeństwu grudziądzkiemu zawdzięczają te dzieci, że nie muszą się nadal morzyć głodem i ofiarność tego społeczeństwa dopomoże do tego, by ta akcja przeprowadzaną była nadal bez przerwy przez czas, kiedy rodzice tych dzieci bez własnej winy nie są w możności zaopatrzyć je choćby w kawałek chleba.

Zwłaszcza do serc dzieci, których łaska Boża chroni przed losem swych biednych kolegów i koleżanek nauki, odzywamy się, by każde z nich wzięło w swą opiekę choćby jedno dziecko przez datek miesięczny w kwocie 2 zł 50 gr. Oto spis tych, którzy umożliwili rozpoczęcie tego zbożnego dzieła: Córeczka pułkownika Dembińskiego (5 dzieci) 12,50 zł., Basia Ruchniewiczówna (5 dzieci) 12,50 zł., D-rowa Majowa (10 dzieci) 25 zł., Jaga Pehrówna (10 dzieci) 25 zł., córeczka redaktora Kruszewskiego (1 dziecko) 2,50 zł., Irena Stokowska (1 dziecko) 2,50 zł., Janinka Degórska (2 dzieci) 5 zł., Kazimek Tempski (3 dzieci) 7,50 zł., Toluś Borowski (3 dzieci) 7,50 zł., Leszek Sielski (3 dzieci) 7,50 zł., Zbyszek i Pola Rudkz (10 dzieci) 25 zł., Janeczek Stencel (2 dzieci) 5 zł., Łaszewski (ofiara za uniknięcie grożącej utraty interesu, 20 dzieci) 50 zł, Wojcicki (8 dzieci) 20 zł, Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża (6 dzieci) 15 zł., Graczowa (2 dzieci) 10 zł., Dunajski (1 dziecko) 8 zł. mistrze rzeźniccy (z okazji egzaminu), (21 dzieci) 54 zł. dyr. Ostrowski (8 dzieci) 20 zł., urzędnicy i funkcjonarjusze więzienia karnego (9 dzieci) 24,15 zł., związek pracowników więziennych (8 dzieci) 20 zł., Adamostwo Korzeniewscy (5 dzieci) 12,50 zł., Bronisława Polakiewiczówna (1 dziecko) 2,50 zł., adw. Sielski (4 dzieci) 10 zł., Dyrekcja „Głosu Pomorskiego", zbiórka (24 dzieci) 60 zł., Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze (20 dzieci) 50 zł., adw. dr. Spitzer (40 dzieci) 100 zł., Zbiórka uliczna 352,76 zł., razem 951,41 zł.

Wszystkim ofiarodawcom szczere „Bóg zapłać!" Datki przyjmuje podpisany i redakcja „Głosu Pomorskiego".

Za Komitet obywatelski pomocy dla głodnych dzieci,
(—) Dr. Edmund Bernecki, dyr. Sądn.

Z działalności T. C. L. na Pomorzu.

Zebrania w Brodnicy, Lubawie i Działdowie.

Brodnica. Zwołane na dzień 28. I. br. walne zebranie T. C. L. na powiat brodnicki, zagaił o godzinie 3 i pół dr. Żurawski, proponując na przewodniczącego insp. Kozikowskiego a na sekretarkę p. Siudowską. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, zdały sprawozdanie z działalności komitetu powiatowego bibliotekarka p. Siudowska, z pracy w mieście p. Kleinowa. Za T. C. L. w Lidzbarku pow. brodnicki, ks. wik. Górecki, a z bibljoteki miejskiej, kierownik szkoły p. Kleisek, poczem lustrator Zarządu Głównego przedstawił zebranym kilka statastycznych danych, porównując rozwój pracy w poszczególnych komitetach.

Następnie ks. dziek. Dembek z Grudziądza, w jednogodzinnym przemówieniu przedstawił zebranym konieczność pracy oświatowej, sposoby tej pracy, organizacje i cele T.C.L. W bardzo ożywionej dyskusji omawiano rozmaite motywy, poruszone w przemówieniu i przedstawiając ks. dziek. Dembkowi, prezesowi Rady Okręgowej Pomorskiej, działalność T. C. L. w poszczególnych miejscowościach. Głos zabierał także ks. prof. Zynda z Wąbrzeźna, który jako członek Rady Okręgowej przybył specjalnie na zebranie, by zapoznać się z terenem swej działalności. Następnie przystąpiono do wyborów poszczególnych komitetów.

Do podkomitetu T.C.L. na miasto Brodnicę wybrano p. Kleinową (prezeskę), p. Siudowską (bibljotekarkę), p. Zalewską (skarbniczkę), ks. wik. Mazela (wic.), p. insp. szkolny Kozikowski, ks. prof. Wagner i p. naucz. Maron (Sekr.) W skład podkomitetu miejskiego T.C.L. na miasto Lidzbark weszli: p. Oziminowa, p. burmistrz Rochon, podkier. szkoły Kleisek (prezes) i ks. wikary Górecki (wicep.). Komitet powiatowy złożył: z Brodnicy insp. szkolny Kozikowski (prezes) p. naucz. Maron (sekr.), p. Siudowska (biblj. pow.), ks. prof. Wagner (skarbnik). Z Lidzbarku — wszyscy członkowie podkomitetu miejskiego. Z Jabłonowa — pp. Gołębski i Hoffman. Z powiatu — ks. prob. Czarnowski (wicepr.), ks. prob. Kroplewski, ks. prob. Szelbracikowski, p. Szul-Bayer i p. Wilmański. Zaraz po zakończeniu zebrania, odbyło się zebranie nowo wybranego komitetu, na którym rozdano między członków poszczególne funkcje zarządu, a prezez Rady Okręgowej ks. dziekan Dembek udzielił jeszcze kilku uwag pracy dalszej dotyczących, polecając uwadze komitetu kwestję uruchomienia nowych bibljotek, urządzanie przedstawień, wykładów z przeźroczami, prosząc o rozpowszechnianie telegramów T.C.L., przeźroczy oraz abonowanie „Przegląd Oświatowego" (5,60 zł rocznie).

Lubawa. Dnia 27. I. br. odbyło się na auli miejscowej szkoły powszechnej, walne zebranie Tow. Czytel. Ludowych na powiat lubawski, okręg północny. Zebraniu przewodniczył, specjalnie na zebranie przybyły prezes Rady Okręgowej T. C. L. na Pomorze, ks. dziekan Dembek z Grudziądza. Po odczytaniu sprawozdania, które zdał dotychczasowy prezes komitetu pow. ks. dz. Hoffmann z Grabowa i dorzuceniu krótkich uwag o pracy T. C. L. w poszczególnych ośrodkach zabrał głos ks przewodniczący, przedstawiając zebranym potrzebę, środki i cele pracy oświatowej, a nawiązując do stosunków lokalnych, omówił ponadto rozmaite sposoby pracy oświatowej, jak książki, przedstawienia, wiece oświatowe z wykładami, przeźrocze itd., a chcąc słuchaczy zapoznać bliżej z metodą T.C.L., dał krótki rzut historyczny powstania i rozwoju T.C.L., wspominając o czterdziestoletniej działalności, o metodach pracy, dążnościach i staraniach T. C. L.

Przemówienie to wywołało ożywioną dyskusję, w czasie, której omawiano sposób składkowania, wypożyczania książek, urządzania wieców oświatowych i werbowania młodzieży do Uniwersytetów Ludowych w Dalkach (Poznańskie) i w Zagórzu (Pomorze) itd. Poczem przystąpiono do wyboru komitetu pow., który zaraz po ukończeniu walnego zebrania odbył pierwsze swe zebranie. Zarząd ukonstytuował się w nast. sposób: prezes — ks. prob. Hoffmann z Grabowa; wicepr. — p. dyr. Kijora; sekretarz — ks. prefekt Gordon; skarbnik — p. prof. Drouet; bibljotekarz pow. — p. kier. szkoły Murawski, wszyscy z Lubawy. Pozatem należą do komitetu: p. Prusakowski, ks. prob. Strehl, ks. wikary Sowiński, ks. prob. Drost, p. dyr. szkoły rolniczej i p. Lewelski. Pozatem omawiano na zebraniu jeszcze kilka bardzo ważnych spraw, tyczących się podjęcia pracy w części powiatu, podległej nowemu komitetowi.

Działdowo. Z okazji lustracji, przedsięwziętej przez specjalnego delegata Zarządu Głównego T.C.L. w Poznaniu odbyło się w dniu 23 stycznia br. zebranie komitetu pow. Na zebraniu tym, chcąc komitetowi temu odjąć trochę pracy, wybrano dla miasta Działdowa osobny podkomitet, w skład którego weszli: p. Adamski, jako prezes, ks. Wełdach, wicepr. p. Kerwiacka sekr. p Jobs skarb. i p Finodowa bibljot. Po przemówieniu lustratora omówiono różne sprawy dotyczące miasta i powiatu. Komitet pow. tworzą ks. prof Żudowski prez. p. naucz. Kowalski sekr. i biblj. pow. p. Jobs skarb. oraz pp. dyr. sem. Biedrewa, i insp. p. Klimosz. Bibljoteka miejska mieści się w dwóch skromnych ubikacjach.

ką i Antoniego Mamczowica, którzy przyjechali „na gapę" do Grudziądza, aż z jednej z mniejszych stacyj w Małopolsce Wschodniej.

—** KINO „APOLLO" NA TANIĄ KUCHNIĘ DLA INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ. Wielkie, artystyczne Variete w kinie „Apollo", z udziałem 30 artystów, odbędzie się w poniedziałek, dnia 8-go lutego br. o godzinie 6 i 8-mej wieczorem. Variete poprzedzi piękny dramat na ekranie. Bilety już nabywać można w cukierni „Kalina" przy ulicy Starej. Ceny zwykłe. Cały dochód na cele Taniej Kuchni dla inteligencji bezrobotnej.

—** ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ pomiędzy G. K. S. II a 64 p. p. juniorzy, odbędą się w niedzielę, dnia 7-go lutego br. o godzinie 1-ej w południe na boisku koszar 64 p. p. przy ulicy Lipowej.

RUCH TOWARZYSTW

— (rt). Zarząd Koła Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości członkom, iż dnia 11 lutego rb. o godzinie 19-tej odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. Walne Zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. wybór marszałka, 3. Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4. sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 6. wybór nowego Zarządu i Komisji, 7. Wolne wnioski, 8. Wolne głosy. — W razie niestawienia się połowy do Koła przynależnych członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie następne walne zebranie, którego uchwały są prawomocne. 5603

—(rt) Związek Pracowników Kupieckich oddział w Grudziądzu. W poniedziałek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w salach Wielkopolanki zebranie miesięczne. (1671) Zarząd.

—(rt). „Koło Pań" przy Tow. Czytelni dla Kobiet. Lekcja robót ręcznych wraz z pogadanką, w poniedziałek, o godzinie 7-mej wieczorem w gimnazjum żeńskiem. (5998)

—(rt) Zarząd „Rodziny Wojskowej" zawiadamia członków, że w dniu 9-go lutego 1926 r. odbędzie się Walne Zebranie w auli gimnazjum żeńskiego, przy ulicy Trynkowej, o godzinie 16-tej. O liczny udział uprasza się. (5990)

—(rt) „Rodzina Wojskowa" zawiadamia, że dnia 16-go lutego br. odbędzie się wieczorek taneczny o godzinie 20-tej. (5989)

—(rt) Miesięczne walne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo przy kościele Serca P. Jezusa w Małem Tarpnie, odbędzie się we wtorek, t. j. 9-go bm. o godz. 6-tej wieczorem. Ze względu na bardzo ważne sprawy, uprasza o jaknajliczniejszy udział (5679) Zarząd.

Z sali sądowej.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 29 stycznia 1926 r.:

Eryk Piepke, ślusarz z Matowów, pow. Nowe obecnie areszcie śledczym na 6 miesięcy więzienia za kradzież z włamaniem i skrzypiec na szkodę p. Białkowskiego, 2-ch marynarek Panewowi oraz inne drobne przedmioty na szkodę innych osób.

Bernard Szutkowski z Grudziądza obecnie w areszcie śledczym na 3 miesiące więzienia za kradzież 2-ch zegarków z łańcuszkiem, 20 tabliczek czekolady i 5 paczek cykorji na szkodę p. Kuleszy.

Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 26 stycznia br.:

Franciszek Kwiatkowski, stołowy z Grudziądza obecnie w areszcie śledczym na 2 lata domu karnego.

Marta Witkowska z Grudziądza na 2 lata i utratę praw obywatelskich.

Józef Drozdowski, robotnik z Grudziądza obecnie w areszcie śledczym na 1½ roku więzienia.

Bronisława Gryglak zamężna z Grudziądza, obecnie w areszcie śledczym na 1 rok więzienia.

Estera Gongolewska, zamężna z Grudziądza na 3 miesiące więzienia.

Kwiatkowski, Witkowska, Drozdowski i Gryglak oskarżeni byli o szereg kradzieży z włamaniem u p. Böttchera, p. Endersa i innych, którym kradli garderobę, bieliznę walizki, bižuterję i inne rzeczy. Kwiatkowski i Gryglak byli już poprzednio za kradzież karani.

Współoskarżeni o paserstwo, Gongolewski Maks, Jeleń, Sura i Kaczerzewska Antonina zostali uwolnieni od winy i kary.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Walne zebranie Powiatowego Ch. N. S. Rol.) W sobotę odbyło się w Chełmnie w „Dworze Chełmińskim" Walne Zebranie Powiatowego Ch. N. S. Rol., które zagaił wiceprezes p. Dominikowski z Kałduna, a któremu przewodniczył p. Hofman z Bajerza. Referaty wygłosili posłowie: Ossowski o naszem położeniu finansowo-gospodarczem, p. Ozimina o reformie rolnej i jaka z niej korzyść będzie dla kraju i mało-rolnych. W dyskusji przemawiali pp.: w sprawie drzewa szkolnego Zacharek, a w sprawie rent Sterański z Klamer. P. poseł Ossowski wytłumaczył, że sprawę wolnego drzewa dla szkół ostatecznie przeprowadził, tylko niestety prasa pomorska ze względów partyjnych o tej zdobyczy przez posła Ossowskiego nie pisała dlatego, że to przeprowadził Chrz. Rolnicy. A więc: wedle starych marynków prawo do wolnego drzewa mają te gminy, które to prawo posiadały, a które niesłusznie i niesprawiedliwie b. wojewoda Brejski znizsł. Fiskus zobowiązany jest wedle tej ustawy dostawić drzewo nietylko dla szkoły, ale i dla nauczyciela. Ustawa jest prawomocna, bo została ogłoszona w „Dz. Ustaw". Sprawę rent także p. poseł Ossowski wytłumaczył, zaznaczając, że niesłusznie rząd waloryzuje rentę Bauern Banku, z którym się obecnie jeszcze procesuje, o prawo przejęcia tej renty. Radzi jednak interesentom zrobić wnioski i wpłacić owe żądane przez O. U. Z. 1/4-tego, co nakaz płatniczy żąda. Bardzo pięknie przemówił p. Hofman, zachęcając do zgody i jedności. Prezesem wybrano p. Jana Śląskiego z Trzebcza, wiceprezesami p. Dominikowskiego z Kałduna, p. Steranskiego z Klamer, p. Zacharka z Pniewitego i p. Szulca z Napola. Do Rady Powiatowej zaś pp. Baumgarta z Kokocka, Gidaszewskiego z Gutlina, Śliwińskiego z Brzozowa, Hofmana z Bajerza Szarmacha z Dolnych Wymiar i wszyst-

Ogniste strzały.

Złotonośne pociski uderzyły bez pardonu w świat aptekarski. — Panna D. strzela ogniście w lotników. — Gdzie jest Stasio „Kropka"? Dlaczego niektórzy ociągają się jeszcze z odpowiedzią na ognistą strzałę?

Grudziądz, 6 lutego.

32) Gromkiem uderzyła mnie strzała ognista od koleżanki Bogny Poszwińskiej. Składam 2 złote na głodne dzieci i odsyłam strzałkę dalej, w kierunku koleżanek: Heleny Wojcickiej i Ireny Korzeniewskiej, wysyłając do ich serduszek litościwych, oraz w książeczkę oszczędnościową pani Eufemji Gałczewskiej. — Elżbieta Federska.

33) Michaś Samoliński, ugodzony strzałą Sławka Poszwińskiego odrzuca takową w kierunku ks. prefekta Jaranowskiego, Eryka Brabeca i Mieczka Kotlińskiego. Na bezrobotnych dołączam 2 zł.

34) Ugodzona strzałą Moni Poszwińskiej, odrzucam takową w stronę p. kpt. Janczewskiej, p. kpt. Dybaty i p. por. Ratajczaka. — Na bezrobotnych załączam 2 zł. — Fela Samolińska.

35) Strzałę skierowaną we mnie przez pana red. Jana Kunerta, odrzucam w stronę lotniska, a mianowicie w pp. por. Romana Rypsona i kpt. Stasia (.) Luzińskiego. Dalej w dolarową panią Julię Bielską i złoty ząb pana Jana Trusia. Złotych dwa załączam. — Danka Doleżychówna.

36) Ugodzona ognistą strzałą przez p. A. Szweczkę, składam dla biednych dzieci 3 zł. i odrzucam takową z wielkim rozmachem w serca litościwe p. Leokadję Federską, Stanisławę Płotast i Aleksandra Mieczkowskiego. — Zofja Wojcicka.

37) Ugodzony strzałą p. Wolskiego, wł. fabryki Pomerania, składam chętnie na głodne dzieci bezrobotnych 10 zł. i odrzucam ją w osoby kolegów p. aptekarza Szczerbickiego, p. aptekarza Chylewskiego, p. aptekarza Rybaka, p. aptekarza Degórskiego i p. aptekarza Olszewskiego. — Aptekarz Jan Stencel.

38) Ognistą strzałą uderzony przez p. kpt. Niewiakowskiego i druha Kunca, składam na dzieci bezrobotnych zł. 5, i odrzucam takową w stronę kasy registracyjnej p. Szymczaka, w czułe serce kawalerskie p. Wolaka oraz w dużą szufladę p. Winiarskiego. — Stefan Wawrzyniak.

Tajemnica lochów uniwersyteckich.

Policjanci i saperzy badają podziemia.

Warszawa, 5 lutego.

Jeden z ogrodników, zatrudnionych na posesji uniwersyteckiej, dostrzegł dziś trzech podejrzanych młodych ludzi, skradających się od strony ogrodów Kazimierowskich do lochów uniwersyteckich. Zaalarmowano niezwłocznie I-szy komisarjat.

Na miejsce przybyła policja, z nadkomisarzem Pitułajem na czele, zastępca naczelnika urzędu śledczego, p. Kurnatowski oraz komisarz 3-go rejonu Szabrański, z oddziałem policjantów i wywiadowców.

Zaraz przy wstępie do podziemi, zatrzymano owych trzech młodzieńców, którzy zaskoczeni, tłumaczyli się, że kryli się w piwnicach uniwersyteckich w obawie przed policją, poszukującą ich w mieszkaniach.

Są to: Władysław Wiśniewski, Zygmunt Sobkiewicz i Jan Skórzyński, wszyscy zamieszkali przy ulicy Bródnowskiej nr. 16.

Odstawiono ich do okręgowego urzędu policji politycznej, która zajmie się dokładniej ich zagadkową sprawą.

Dokonana w mieszkaniach aresztowanych rewizja — nie dała narazie wyników.

Ponieważ dostęp w głąb lochów utrudniały wyziewy trujące, wezwano niezwłocznie saperów, lecz i ci nie mogli wejść do podziemi bez masek ochronnych.

Władze wojskowe i policyjne przeprowadzą dziś szczegółową rewizję lochów, celem wyjaśnienia przyczyn, dla których kryli się tam tajemniczy młodzieńcy.

Nasuwają się najrozmaitsze przypuszczenia.

Za jeden pocałunek 30 dni robót przymusowych.

Przed jednym z sądów londyńskich toczyła się w tych dniach oryginalna sprawa.

Niejaki Eli Harrison upodobał sobie młodą pokojówkę swych znajomych i, choć człowiek żonaty i dzietny, domagał się od niej — buziaka.

Nadobna pokojówka ani słyszeć o tem chciała. Wówczas Harrison przeszedł do zdecydowanej ofensywy: złapał dziewczynę wpół i wycisnął na koralowych wargach całusa.

Ta wniosła skargę do sądu, który skazał amatora całusów na miesiąc robót przymusowych.

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, na jaką karę skazała go żona?

kich wybranych członków do Sejmiku Powiatowego z listy P. T. Ru. Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknięto zebranie, poprzedniö przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie posłom i senatorom klubu Chrz. N. za ich dotychczasową działalność dla rolnictwa, żądając reformy rolnej, ale rozłożonej na dłuższą metę i by przedewszystkiem uwzględniano tubylców ojczywiście Polaków. Żebrani żądają, by koniecznie optantów niemieckich choćby przymusowo usunięto z kraju naszego.

Z całej Polski.

KATOWICE. (Wzrost ciepłoty). Od kilku dni daje się zauważyć wzmożona temperatura, która w czwartek w południe doszła do 11 stopni ciepła w słońcu. Na prowincji zauważono w kilku wypadkach wylot pszczół oraz pokazały się chrabąszcze.

(Rozpoczęcie orki). Korzystając z trwającej od kilku dni pogody i temperatury, która w słońcu przekracza 10 stopni ciepła, rolnicy w niektórych miejscowościach Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przystąpili do orki pól.

—* WARSZAWA. (O przeniesienie zwłok śp. Żeromskiego). Dowiadujemy się, że zawiązał się komitet, który zajmie się organizacją przeniesienia zwłok śp. Żeromskiego do Nałęczowa. Na czele komitetu stanął ma Wacław Sieroszewski. Przeniesienie projektowane jest na pierwszą połowę marca bież. r.

—* WARSZAWA. (Wybuch w fabryce). W fabryce „Granat", w oddziale na forcie Legjonów, wybuchł nabój artyleryjski przyczem odłamkiem pocisku został śmiertelnie raniony 25-letni robotnik Ochnowski, który zmarł w kilka chwil po przewiezieniu do szpitala.

—* LWÓW. (Zgromadzenie szoferów). Miasto nasze pozbawione było w czwartek komunikacji automobilowej, z powodu zwołanego zgromadzenia lwowskich szoferów, w którem wzięło udział około 400 osób. Zgromadzenie, na którem omówiono sprawy organizacyjne i uchwalono przystąpić do centralnego związku szoferów w Warszawie, trwało od godz. 11 rano do godziny 3 popołudniu. Na zgromadzeniu była też delegacja związku właścicieli dorożek automobilowych.

—* KRAKÓW. (Walka z bezrobociem). Z inicjatywy ks. metropolity Sapiehy odbyło się w czwartek wieczorem w auli uniwersytetu Jagiellońskiego wielkie zebranie obywateli w sprawie walki z klęską bezrobocia. Obecni byli prezes Akademji Umiejętności Rozwadowski, grono profesorów U. J. i innych wyższych uczelni krakowskich, reprezentanci władz rządowych i samorządu, przedstawiciele duchowieństwa, prasy, związków kulturalno - oświatowych, kupiectwa przemysłu i handlu. Zebranie zagaił ks. Sapieha. Następnie prof. Marchlewski wygłosił referat, w którym scharakteryzował groźną sytuację państwa w związku z szerzącem się bezrobociem. Komisarz rządowy Ostrowski oświadczył, iż m. Kraków poprze akcję ks. metropolity w kierunku złagodzenia klęski. Poparcie pójdzie w trzech kierunkach: 1. dostarczenia środków żywności bezrobotnym; 2. dostarczenie węgla i 3. dostarczenia pracy.

Obecnie miasto jest w posiadaniu 250 ton węgla który rozdziela bezrobotnym. Dzięki dodatkowi do biletów tramwajowych w wysokości 2 gr, oraz do ceny za prąd elektryczny 5 gr za kilowat miasto uzyska 50 tys. zł miesięcznie, co pozwoli zatrudnić 400 bezrobotnych. Zamierzone jest uruchomienie robót publicznych. Uchwalona rezolucja zwraca się do ogółu ludności z wezwaniem do popierania akcji w kierunku łagodzenia klęski bezrobocia.

(Utonięcie 3 osób). Onegdaj na zamarzniętej powierzchni Wisły pod Wadowicami ślizgała się 13-letnia Irena Grzesikówna. W pewnym momencie przez nieostrożność wpadła do przerębla. Na krzyk tonącej przybiegły matka i siostra, pod któremi jednak lód się załamał i wszystkie trzy utonęły.

Po pół godzinie wyłowiono trzy zwłoki.

(Aresztowanie komunistów). W czwartek policja przytrzymała trzech działaczy komunistycznych, którzy pod Państwowa Fabryką Wyrob. Tytoniowych usiłowali rozdawać ulotki komunistyczne. Są nimi Leon Bettler, Dawid Rubin, Jakób Schleifer. Przy aresztowanych znaleziono mnóstwo ulotek i broszurek komunistycznych.

Humor i satyra.

WOLA MĘŻA.

Pani Enkowska: Czy pani mąż napisał swoją ostatnią wolę?

Pani Iksińska (z naciskiem): Tak, podpisał ją.

*

DOBRY PASAŻER.

Stary Kutwa zapytał na Rynku szofera, ile będzie mniej więcej wynosiła zapłata za kurs na dworzec.
— Prawdopodobnie koło dwu złotych.
— Dziękuję — odparł kutwa — chciałem wiedzieć, ile zaoszczędzę, gdy pójdę piechotą.

*

ZAPYTAJ SIĘ ZĘBA.

Małego Zdzisia strasznie bolał ząb. Mamusia poszła z nim do dentysty, który wyrwał ząb.
Nazajutrz Zdzisio jest w szkole. Pytają go koledzy:
— Boli jeszcze?
— Nie wiem. Dentysta zatrzymał go u siebie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Demski, skład kol., Cegielniana 20,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeźna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40.
„ Grubs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hanaszówna, skład kol., Koszarowa 18,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jaster, skład kol., Koszarowa 18,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kołodziejczak, skład kol., Lipowa 19,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
p. Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Musiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonjalny, Rzezalniana 2,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Peto Feliks, skład cygar, Lipowa 7,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46.
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15.
„ Zieliński, skład kol., Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia).

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kol. „Ruch".

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kol. „Ruch".

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.

Gruta:
p. Poćwiardowski.

Grupa:
p. Rzepiński, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Tow. Księg. Kol. „Ruch".

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch".

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
P. Rost.

Mełno:
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch".

Radzyn:
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 11.

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Na dworcu w Grudziądzu można także w niedzielę i święta „Głos Pomorski" kupić.